Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8–12 przed południem i od 4–7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11–12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 49. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 1 marca 1932 r. | Rok XXVI.

Z chadeckich szańców.

Zjazd i obchód w Poznaniu.

Pożytecznie, pięknie i podniośle minęła ostatnia niedziela dla Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji działającego na terenie poznańskiego województwa. W Poznaniu skupiła się w tym dniu nasza myśl i praca chadecka — z Poznania padł blask otuchy, poszedł między nasze szeregi donośny zew do podwojenia wysiłków i wytrwania.

Stało się to na zwołanym do grodu Przemysława **zjeździe Rady Wojewódzkiej Ch. D.,** który odbył się w bocznej sali Zoolgu przy **licznym udziale delegatów,** wśród których nie zabrakło i **przedstawicielek naszych dzielnych i ofiarnych Polek,** a w którym uczestniczyli także **reprezentanci Ch. Z. Z.** i wzięła udział ku najwyższej naszej radości **katolicka młodzież akademicka, kupiająca się w „Odrodzeniu“. Z Bydgoszczy** wzięli udział w zjeździe pp. Jan ...ywiński, Kazimierz Beyer, Ignacy Kur...lski, Lech Teska i Alfred Brandowi.

Początek obrad.

Zjazd rozpoczął się od wysłuchania ...zy św. w kościele św. Marcina — ...kowem też „niech będzie Pochwalo... otworzył zjazd prezes wojewódzki. **Marjan Kryzan,** który cały czas o...adami kierował, mając przy swoim ...ku jako sekretarza p. Lecha Teskę.

Zagajając obrady powitał prezes Kryzan drogiego gościa ze Śląska, posła i wiceprezesa stronnictwa dr. Władława Tempkę, wyraził uznanie prasie chadeckiej — poczem nakreślił w kilku jasnych rzutach dokonane ostatnie prace, podnosząc, że **mnogie tysiące licząca wielkopolska armja chadecka** tężeje i kroczy niezachwianie po wciąż doskonalonej linji.

Poseł dr. Tempka na estradzie

Druh śląski przywozi zebranym powitane gromkimi oklaskami powitanie od prezesa Korfantego — poczem wygłasza nadzwyczaj jędrny referat o **położeniu państwa.**

Położenie to pogarsza się — zdaniem mówcy — z godziny na godzinę, stanowiąc więcej troskę społeczeństwa aniżeli rządu, który **spycha całą odpowiedzialność** na przesilenie światowe. W takiem tłumaczeniu leży tylko część prawdy, bo przesilenie to uderza głównie w państwa przemysłowe i Polska jako **kraj wybitnie rolniczy** była mogła przy innym systemie rządów uniknąć wielu klęsk i szkód, wyraźnie zawinionych.

Niewłaściwi ludzie u steru.

Główne zło leży w pielęgnowanym przez sanację **kulcie niekompetencji.** Ten kult rośnie z każdą zmianą gabinetu — a zmian gabinetowych nie mamy bynajmniej mniej po maju, niż ich bywało przed majem. Nawet **potęgujące się niebezpieczeństwo państwowe** nie przynosi w tym względzie otrzeźwienia — i śmiało rzec można, że nie ma dziś przykładu w Europie, aby tak lekkomyślnie powierzano ster państwowy w ręce najmniej powołane.

Najwymowniejszym dowodem nieumiejętności rządzenia — to owe w latach lepszej konjunktury **wydane nieopatrznie setki miljonów,** które w dzisiejszej gospodarczej nędzy i pieniężnej posusze tak bardzo by się państwu i społeczeństwu przydały.

Zamierająca kontrola.

Rządy pomajowe cechowała **gospodarka niekontrolowana,** przeciw której walczył **sejm poprzedni,** doprowadzając do **procesu ministra skarbu Czechowicza,** cierpiącego za cudze winy; **obecny sejm,** złożony w większości z ludzi bez zasług, charakteru i przygotowania, **manekinów,** zawdzięczających wszystko rządowi — rządu tego oczywiście kontrolować nawet nie usiłuje.

W tych warunkach **obcina się boleśnie wydatki** w dziedzinach najważniejszych, jak na **oświatę w kraju na poły jeszcze analfabetów,** na **rolnictwo** w kraju typowo rolniczym, na **inwestycje i budowle** w czasie wzmagającego się bezrobocia. Ale równocześnie nie tyka się **funduszy dyspozycyjnych,** nie zaprzestaje rozbudowywać tak kosztownego a szkodliwego **Strzelca,** nie zapomina się o narzędziach, służących do utrzymania zdobytej w maju władzy.

Pierwszy raz przeciw budżetowi.

Nie widząc najmniejszego aktu skruchy i poprawy po rządowej stronie, a świadomy swojej odpowiedzialności **wobec kraju i demokratycznego sztandaru** — ustosunkował **się klub chadecki zdecydowanie opozycyjnie** wobec rządu i **głosował pierwszy raz przeciw budżetowi.**

Rządy sanacyjne straciły wszelkie zaufanie w kraju i może niedaleką jest chwila, kiedy łańcuch ich błędów i fala wypadków przyniesie **zmianę systemu i ludzi.** Ale momenty takie bywają nieraz niebezpieczne, zwłaszcza gdy **zaskakują** społeczeństwo nieprzygotowane i zwątpiałe. Przykładem wydarzenia rosyjskie i hiszpańskie.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Szeroko rozlewające się fale

Pracownicy samorządowi gotują się do oporu. Bronią chleba, ale i godności samorządu. Robotnicy niestety w socjalistycznych sidełkach. Nowela emerytalna obaleniem prawa. Jednodniowy strajk pewny.

Warszawa, 29. 2. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się w Warszawie dwa ważne zjazdy **pracowników samorządowych,** a mianowicie w gmachu ratusza obradowali **urzędnicy,** w lokalu redakcji „Robotnika“ **przedstawiciele robotników miejskich.** W obradach zjazdu **Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich** (urzędników) brało udział około **120 delegatów,** między innymi również **i z Bydgoszczy.** Przewodniczył Roman Krukowski.

Po wysłuchaniu całego szeregu referatów odbyła się dyskusja. **Wszyscy mówcy** zarówno warszawscy jak i z prowincji oświadczyli się **za strajkiem demonstracyjnym w dniu 1 marca,** przyczem strajk ten ma stanowić **pierwszy etap** w walce o zagrożone prawa samorządu. Uchwalone rezolucje stwierdzają, że projekt rządowy zmiany ustroju samorządu **przekreśla rolę samorządu wogóle.** Projekt o zmianę rozporządzenia prezydenta z r. 1924 o **uposażeniach pracowników samorządowych jest zamachem na ważność umów zawartych** i normujących prawa pracowników miejskich. **Projekt noweli do ustawy emerytalnej jest niespotykanem dotychczas pogwałceniem praw nabytych i** podważeniem zasad zabezpieczenia urzędników samorządowych. Akcja protestacyjna rozpocznie się na terenie całej Polski w dniu jutrzejszym, jednakowoż zależnie od możności technicznych odbędzie się 1-dniowy strajk, albo krótka przerwa w pracy, względnie inna forma protestu.

Równocześnie z urzędnikami przeprowadzają taką akcję protestacyjną **robotnicy miejscy.** Na wczorajszym zjeździe na którym przewodniczył socjalista Wojdan domagano się **cofnięcia** noweli, pozwalającej na dalsze obniżanie płac pracownikom komunalnym, **cofnięcie** ustawy, przekazującej czynności egzekucyjne władzom administracji skarbowej oraz **cofnięcie** zmiany w ustawie samorządowej.

Sejm przyjął ustawę

o zmianie ustroju szkolnictwa.

Głosowanie nad nową ustawą emerytalną — we wtorek.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu uchwalona została przez większość rządową ustawa **o reformie szkolnictwa.** Jest to dopiero ustawa, „ramowa“, to znaczy zawiera tylko ramy czyli główne zasady, natomiast szczegółowe opracowanie nowego ustroju szkolnego pozostawia się władzom wykonawczym, a więc **ministrowi oświecenia publicznego.**

Zasady są następujące: 7-letnia szkoła powszechna — podzielona na trzy stopnie, dalej 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum. Najbardziej radykalne zmiany wprowadza nowa ustawa w dziale szkolnictwa zawodowego, i tutaj wprowadzono trzy kategorje szkół. Utrudnione będzie przyjmowanie kandydatów do seminarjów nauczycielskich. Kandydat musi przejść przez 6 klas szkoły powszechej i 4 klasy gimnazjum. Nauka seminaryjne potrwa już tylko 3 lata.

Ciężką sprawę (poza ustawą o szkolnictwie) miał Sejm jeszcze do rozpatrzenia. Była to **nowela do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych.** Rząd powodował się potrzebą oszczędności. Stara ustawa ta liczyła służbę **w armjach zaborczych w czasie wojny podwójnie,** a służbę w legjonach i w wojsku polskiem do traktatu ryskiego pojedyńczo. Skutek był taki, że Trybunał Administracyjny w oparciu o tę ustawę uznał policzenie podwójne służby w niemieckiej armji kolonjalnej w południowej Afryce **w walce z murzynami,** a legjonistom policzyć nie chciał.

Rząd zasadniczych praw emerytalnych nie narusza i chociaż **przesuwa wiek emerytury z 10 do 15 lat,** to jednak wszystkie wypłacenia w tej dziedzinie zachowuje, regulując stawki.

Do głosowania nad projektem rządowym nie można było w sobotę przystąpić, gdyż **dwie trzecie Izby ulotniły się** Marszałek zmuszony był posiedzenie zamknąć. Następne wyznaczono na wtorek 1 marca.

Litwin na czele rządu w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 27. 2. (PAT). Gubernator Merkys przyjął przedstawiciela stronnictwa niemieckiego Gubę, który w rozmowie z gubernatorem podkreślił, że większość członków stronnictwa nadal podtrzymuje protest z powodu usunięcia prezesa dyrektorjum Boettchera. W odpowiedzi na to oświadczenie Merkys zaznaczył, że wobec takiego stanowiska partji **nie widzi możności normalnej współpracy z obecnym sejmikiem** i powierzy tworzenie nowego dyrektorjum **osobie neutralnej,** nie zamieszanej w kombinacjach politycznych. Kandydatem tym jest kierownik szkoły powszechnej, Litwin **Simajtis.**

Simajtis zaofiarował dwa miejsca w rządzie krajowym — **Niemcom.** Niemcy zwlekają z odpowiedzią, oczekując widocznie instrukcji z Berlina.

Krzyżackiego gadu nie ugłaszczesz!

Z Berlina donoszą do gazet litewskich, że na wyższej szkole weterynarji ogłoszono bojkot towarzyski studentów litewskich. Litewscy studenci wobec tego opuścili niegościnny Berlin.

Z chadeckich szańców.

(Ciąg dalszy.)

Nie schodząc ani na moment z **legalnego gruntu**, musimy gotować się na chwilę przełomu, na objęcie **rządowego spadku**, nadmiernie obciążonego. Jakiby zaś nie był bieg wydarzeń hasłem naszem musi być **powrót do praworządności i sprawiedliwości.**

O organizację i braterstwo.

Po referacie politycznym posła Tempki, nagrodzonym po za oklaskami serdeczną podzięką przez prezesa Kryzana, wygłosił **referat organizacyjny** sekretarz wojewódzki stronnictwa **dr. Andrzej Niesiołowski.**

Mówca zestawił nader sumiennie przyczyny niedawnych jeszcze niepowodzeń, poczem wskazał na momenty będące zadatkiem jaśniejszych dni. Głównych takich momentów widzi cztery. Są nimi: Osoba naczelnego wodza stronnictwa **Wojciecha Korfantego**, jego żelazna wola i wielka zdolność organizacyjna. Dalej **zjazd katowicki**, odświeżający nasz program i umacniający jednolitość stronnictwa. Do naszego wzrostu przyczynił się również z pewnością, wbrew woli **system i teror sanacyjny**, rozwiewający resztki nadziei i budzący instynktownie odruch oporu. Wreszcie sławna już mimo świeżych narodzin encyklika **„Quadragesimo anno"**, potwierdzająca raz jeszcze słuszność naszego programu i pasująca nas niejako na społecznych rycerzy.

Osobno mówił referent o doniosłości założonego **Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego**, wskazując w zakończeniu, że nawet najdoskonalszą organizacja nie wystarczy, jeżeli nie skojarzy nas **duchowe braterstwo.**

Dyskusja. Dwie rezolucje. Odezwa.

Rozwinęła się następnie obszerna dyskusja, w której zabierali głos, stawiając miejscami zapytania z Bydgoszczy pp. Cywiński, Beyer, Kurdelski i Bałwiński, — z Poznania p. red. Kaźmierczak, Sabiniewicz, Gawroński, Janiak, Tylczyński, Budzyński, Wiertel i Bresiński.

Na poruszone kwestje odpowiedzieli pp. Kryzan, pos. Tempka i dr. Niesiołowski — potem p. wiceprezes **Tylczyński** zreferował projekt podziału składek.

Uchwalono również dwie następujące rezolucje:

I. Zjazd Rady Wojewódzkiej P. S. Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu z dnia 28 lutego 1932 r. **protestuje przeciwko zmniejszeniu odpowiedzialności za spędzanie płodu w nowym kodeksie karnym**, uważając, że nie wolno nawet w imię zasad humanitarnych zachęcać przez zmniejszenie odpowiedzialności do popełniania czynu, który **moralność chrześcijańska** uważa za zbrodnię zabójstwa.

II. Zjazd w głębokiej trosce o przyszłość Narodu i Państwa **protestuje stanowczo przeciwko niedopuszczeniu** do poważnych uchwał w dyskusji w sprawie tak doniosłej **jak reforma szkolnictwa** czynników najbardziej miarodajnych, **jak uniwersytety i organizacje zawodowe nauczycielskie oraz zrzeszenia rodziców i przeciwko wykluczeniu religji jako zasadniczej podstawy wychowania.**

Osobno uchwalono **odezwę do społeczeństwa**, którą zamieścimy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Zjazd zakończono słowami uznania dla osoby i działalności prez. Korfantego

Górnicy socjalistyczni przeciw strajkowi na G. Śląsk[u]

Katowice, 29. 2. (Tel. wł.). Wczorajszej niedzieli toczyły się tu obrady socjalistycznego Centralnego Związku Górników przy udziale delegatów strajkujących załóg zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. Po kilku godzinnej dyskusji, której tematem była na podstawie referatu posła Stańczyka (PPS.) sprawa przyłączenia się do strajku zagłębia górnośląskiego uchwalono przy jednym głosie przeciwnym rezolucję, **stwierdzającą niemożność proklamowania strajku na Górnym Śląsku.**

Powyższa uchwała socjalistycznego kongresu górniczego jest najlepszą odpowiedzią na nagonkę socjalistów, podjętą w związku z położeniem w zagłębiach węglowych, na Z. Z. P. i Ch. Z. Z. w innych okręgach polskich. Jak wiadomo Z. Z. P. i Ch. Z. Z. doszły po gruntownem rozpatrzeniu położenia do wniosku, że wywoływanie strajku na Górnym Śląsku w tej chwili byłoby tylko **pędzeniem wody na młyn baronów kopalnianych i narażeniem górników na bardzo kosztowną i bezowocną walkę.** Wobec pewnej przegranej, obie wymienione organizacje na skutek uchwały większości rad załogowych postanowiły, na razie strajku nie proklamować a odczekać dogodniejszej chwili. Socjaliści starali się to rozumne i roztropne stanowisko przedstawić jako zdradę interesów robotniczych i wyzyskać te[n] moment dla agitacji przeciw Z. Z. P. i Ch. Z. Z. w innych okręgach. Uch[wała] socjalistycznego kongresu w Ka[towi]cach kładzie tej zakłamanej i obł[udnej] agitacji kres.

Liczba pracujących rośnie.

Straszne położenie strajkujących.

Sasnowiec, 29. 2. (Tel. wł.). Dzień wczorajszy minął w zagłębiu dąbrowskiego bez jakiegokolwiek zajścia. **Liczba górników, zgłaszających się do t. zw. prac obserwacyjnych powiększa się w dalszym ciągu.** W sobotę zjechały obserwacje już **w sile 1 928 górników.**

Jak się słyszy, rząd podejmie w najbliższych dniach **nową próbę pośrednictwa.** Proponowany przez rząd arbitraż został dwukrotnie przez obie strony odrzucony.

Jest rzeczą znamienną, że między walczącemi stronami właściwie nie ma nienawiści. Pracodawcy oświadczają, że rozumieją ciężkie położenie górników, ale kalkulacja zmusza ich do o[b]niżenia zarobków o 8%, strajk[ujący] znów nie tają, że położenie prze[my]słu kopalnianego na rynku zewnętr[zny]m uważają za katastrofalne, ale nie [mo]gą się pogodzić z tem, by sanacja s[tosun]ków odbyła się kosztem i tak już [bar]dzo nędznych płac.

Na ogół ma się wrażenie, że w[łaś]cicielom **kopalń strajk jest na rękę**, ni[e] okazują oni bowiem dla przebiegu [str]ajku najmniejszego zainteresowania. **Położenie wśród strajkujących jest bardzo ciężkie.** W wszystkich chatach g[órni]czych zagościła skrajna nędza.

Japończycy zdobyli Kiang-Wan!

Siły powietrzne Japonji. Wywiad min. Czenu. Nota 4 mocarstw. Pod Kiang-Wan. Bojkot amerykański.

Szanghaj, 27. 2. (PAT). W sobotę o godz. 5 rano japońska artylerja, skierowała **gwałtowny ogień na Sza-Pei**, gdzie, jak się zdaje, skoncentrowano większe oddziały chińskie. Chińska artylerja odpowiedziała gwałtowną kanonadą.

Paryż, 28. 2. (PAT). Korespondent „Le Petit Parisien" donosi z Szanghaju, że w okolicach Szanghaju znajduje się obecnie połowa sił lotniczych marynarki japońskiej, składającej się **z aparatów oraz 70 samolotów japońskich armji lądowej.**

Berlin, 28. 2. (PAT). Prasa tutejsza podaje pogłoskę z Londynu, według której **rząd chiński miał się zwrócić do Ludendorfa z propozycją objęcia naczelnej komendy wojsk chińskich.**

Paryż, 28. 2. (PAT). B. minister spraw zagranicznych Chin, Czen oświadczył dziś w prasie francuskiej, że **siły morskie Stanów Zjednoczonych powinny jaknajprędzej interwenjować z powodu aneksji Mandżurji i tendencji do opanowania Chin przez Japonję**, której rezultatem będzie kontrola japończyków nad Szanghajem, oraz okolicą dolnego biegu Yang-Tsi.

Japoński sztab generalny, oraz rząd japoński

przygotowują w ukryciu wojnę z Ameryką,

podobnie, jak w r. 1894 przygotowali wojnę z Chinami oraz z Rosją carską w roku 1904.

Tokio, 28. 2. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło podobno przedstawicielom Japonji w Szanghaju i Genewie zakomunikować we właściwym czasie władzom zainteresowanym, że **Japonja skłonna jest zaniechać wrogich kroków w Szanghaju, skoro tylko Chińczycy udowodnią w sposób przekonywujący, że gotowi są wycofać swe oddziały na 20 klm. od proponowanej strefy neutralnej.** Japonja ze swej strony zobowiąże się wycofać swe wojska również na pewną odległość.

Tokio, 28. 2. (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że **treść not złożonych wczoraj przez 4 mocarstwa była jednakowa z tą różnicą, że Ameryka w swojej nocie opuściła wyrazy uznania dla wysiłków Japonji utrzymywania walk poza granicami koncesji i wyraziła usilną prośbę, aby wszystkie statki wojenne japońskie zostały usunięte ze strefy przybrzeżnej**, podczas gdy Francja i Anglja prosiły jedynie **o wycofanie z tej strefy admiralskiego statku.**

Szanghaj, 29. 2. (PAT). Wojska chińskie opuściły dziś **całkowicie i dobrowolnie Kiang-Wan** z powodu niemożności dalszego pozostania w mieście, którego **ulice są formalnie zasłane trupami mieszkańców miasta, zabitych na skutek eksplozyj bomb, rzucanych przez samoloty japońskie.** Trwające w d[al]szym ciągu bombardowanie **uniemo[żli]wiło pogrzebanie zwłok.**

Chińczycy zajmują obecnie linj[e oko]pów **bezpośrednio przylegając[e do] Kiang-Wan.** Usiłowania Japończy[ków] wyparcia Chińczyków z nowo za[jętych] przez nich pozycyj **pozostały b[ez re]zultatu.**

Japońskie samoloty **bombard[ują w] dalszym ciągu chińskie lotnis[ko] Hang-Czon na zachód od konces[ji mię]dzynarodowej.** Bomby wysadziły w po[wietrze] hangary, **a reszty znis[zczenia] dokonał pożar.** Również **znis[zczeniu] całkowitemu uległo lotnisko, sta[nowią]ce część prywatnej własności m[arszał]ka Czang-Kai-Szeka.**

Szanghaj, 28. 2. (PAT). Awa[ngarda] 11-ej dywizji japońskiej licząc[a] ... ludzi przybyła na kontrtorpedow[cu do] Wusung i wylądowała. Wojska ... będą **wysłane dla wzmocnienia [japoń]skich pozycyj w Kiang-Wan.**

Szanghaj, 28. 2. (PAT). Wczo[rajszy] wywiad, udzielony korespond[entowi] biura Reutera przez japońskie [władze] morskie dał dostatecznie do zro[zumie]nia, że **Japończycy nie zamierzaj[ą usu]nąć się z zajmowanego terytorju[m] mimo żądań czterech mocarstw [przed]stawionych rządowi japońskiemu.**

Londyn, 28. 2. (PAT). Wedłu[g wia]domości, otrzymanych w Lond[ynie z] Szanghaju, dziś **po południu zapr[oponowany] przez Japończyków rozejm [nie do]szedł do skutku**, albowiem w chi[ńskich] kołach wojskowych panuje przek[onanie], że propozycja japońska ma na c[elu je]dynie wygranie na czasie.

New Jork, 29. 2. Koła bankowe [rozpo]częły na własną rękę bojkot gos[podar]czy Japonji. **Weksle japońskie [nie są] przyjmowane.** Również kobiety n[ie ku]pują japońskich jedwabi, co pr[zynosi] wielkie straty importerom.

*

Chińska „pożyczka zbawienia". ... chiński postanowił wypuścić p[ożyczkę] „Zbawienia narodowego" w wysok[ości] ... miljarda dolarów, która głównie ... podpisana przez Chińczyków, mies[zkają]cych po drugiej stronie oceanu.

—::—

Bojkot elektrowni w Hamburgu. [W] Hamburgu kupcy ogłosili bojkot ele[ktrow]ni. Wszystkie reklamy i oświetleni[a wy]staw zostały zgaszone. Niektórzy ku[pcy o]świetlili swe sklepy lampami naft[owemi.] Straty, jakie poniesie elektrownia, o[blicza]ją na 15.000 mk dziennie.

Uroczysta akademja ku czci Ojca św.

W wieczornych godzinach zapełniła publiczność poznańska do ostatniego miejsca wielką salę Zoologu, na której odbyła się zainicjonowana przez stronnictwo uroczystość ku czci 10-lecia rządów Papieża Piusa XI, autora encykliki „Quadragesimo anno".

W artystycznie udekorowanej sali zagaił akademję wzniosłem przemówieniem prezes **Kryzan**, sławiąc wielkiego Papieża, który w roku 1920, jako nuncjusz, gdy obcy posłowie nie dość ufni w zwycięstwo oręża i ducha polskiego ulegli panice i opuszczali Warszawę, nie zachwiał się i **pozostał z tymi, którzy wierzyciell i działali** — a teraz już jako najwyższy sternik nawy Piotrowej rzucił w zamęt dni dzisiejszych, zatrutych nienawiścią i kłamstwem **mocne i mądre słowa miłości, wiary i ratunku.** Słowa te są właśnie zebrane w wiekopomnej encyklice papieskiej „Quadragesimo anno".

Na estradzie pojawił się, aby encyklikę tę szerzej omówić **poseł Tempka**, który, zdając sobie sprawę z piękna i głębi tematu, porwał słuchaczy, obrazując dwie tak pokrewne, świetlane postacie Leona XIII i Piusa XI, których płomienne serca, kochające całą ludzkość, biły jednak szczególną miłością **dla bluz robotniczych**, które pragnęły widzieć wyzwolone od krzywd i zjednoczone z całego świata pod Chrystusowym sztandarem.

Część artystyczna akademji wypadła przepięknie.

Na zakończenie uchwalono wysłać do watykańskiego tronu następujący telegram:

Zebrani na akademji papieskiej, zorganizowanej przez zarząd wojewódzki Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji składają Jego Świątobliwości Ojcu św., Wielkiemu Papieżowi Piusowi XI, w dowód synowskiej wdzięczności w dziesiątą rocznicę Jego błogosławionego sternictwa nawą Piotrową wyrazy najgłębszego hołdu i przywiązania i ślubują wszystkie siły poświęcić realizacji Jego doniosłych wskazań, szczególnie wielkiego programu przebudowy społecznej, sformułowanego w encyklice „Quadragesimo anno".

Kobiety polskie przeciwko zamachowi
na sakrament małżeństwa.

(KAP) Zjednoczenie Katolickich Związków Polek na Rzeczpospolitą Polską nadesłało nam następującą odezwę p. t. „Do ogółu Kobiet“:

Zjednoczenie Katolickich Związków Polek, wnosząc stanowczy protest przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego, który nie szanując sakramentalnego charakteru oraz jedności małżeństwa katolickiego, dopuszcza rozwody oraz poddaje małżeństwo katolików pod orzecznictwo sądów cywilnych, uważa za swój obowiązek ostrzec ogół kobiet przed tym projektem jako wysoce niebezpiecznym dla dobra całego społeczeństwa oraz szkodliwym dla godności i stanowiska kobiety jako matki i żony.

1) Z punktu widzenia ogólno-społecznego projekt ten a) grozi obniżeniem poziomu moralnego społeczeństwa przez osłabienie ogólnej dyscypliny obyczajowej, oraz wprowadzenie prawa, które nadaje czynom nieetycznym (cudzołóstwo, obelgi itp.) znaczenie skutecznego środka do legalnego uwolnienia się od więzów małżeńskich; b) rozbija rodzinę usuwając jej fundament, którym jest „jedność i trwałość“ przez wprowadzenie nietylko rozwodów, ale nawet zamaskowanej formy małżeństw na próbę (art. 54, 57 i 77); c) krzywdzi dzieci, ułatwiając rozbicie ich ogniska domowego; d) popiera bezdzietność przez ułatwienie rozwodów małżeństwom, które po 3-letniem pożyciu nie mają wspólnego małoletniego potomstwa.

2) Z punktu widzenia interesów kobiety projekt ten: a) legalizując czasowość związków małżeńskich, mimo zachowanej w nim zasady równouprawnienia w zakresie uzyskiwania rozwodu, stwarza dla kobiety z racji jej odrębnej psychiki i specyficznych fizjologicznych właściwości, warunki nierównorzędne i krzywdzące; b) obciąża kobietę ustawowo obowiązkiem ponoszenia części ciężarów utrzymania rodziny, co wraz z obowiązkami macierzyńskimi i obowiązkami pani domu, które spoczywać będą zawsze na kobiecie, stanowi zbyt wielki ciężar; c) wprowadzając zgubną zasadę rozerwalności małżeństwa, nie zabezpiecza kobiety dostatecznie przed ujemnemi konsekwencjami tejże tak moralnemi jak ekonomicznemi.

W związku z powyższem Zjednoczenie Katolickich Związków Polek, w imieniu 30 tysięcy zorganizowanych w swoich szeregach katoliczek, zwraca się do ogółu kobiet poważnie myślących, aby dla dobra całego społeczeństwa oraz w obronie własnego, istotnego szczęścia przeciwstawiły się tak sformułowanemu prawu małżeńskiemu.

Paderewski przeciw zbytkowi
i życiu nad stan.

Nowojorski „Times“ uzyskał u mistrza Ignacego Paderewskiego dłuższy wywiad. Jest to — rzecz niebywała. Mistrz Paderewski od 12 lat nikomu wywiadów żadnych nie dawał, bo nie chciał się mieszać do polityki, którą porzucił po ustąpieniu z urzędu premjera Polski — ale wywiad ten dotyczy wyłącznie spraw gospodarczych, a nie politycznych. Wyraźnie atoli „Times“ zaznacza, że „chociaż **p. Paderewski jest uważany nawet teraz za kandydata na prezydenta Polski,** bo on jeden mógłby pogodzić zwaśnione obozy i połączyć wszystkich Polaków“, to jednak Paderewski nie chce mówić o polityce, „aczkolwiek nie może zapomnieć o nieszczęściach swego kraju i ogólnych zagadnieniach światowego kryzysu i cierpień stąd pochodzących, tembardziej, że dotyka on muzyków więcej niż innych ludzi“.

Ciekawe przeto muszą być zapatrywania genjalnego muzyka na gospodarcze zagadnienia w obecnym kryzysie. Zdaniem p. Paderewskiego,

„próżność ludzi bogatych zbyt wielki kładzie nacisk na okazywanie zbytku“.

To zachęca ludzi ubogich do naśladowania, z czego skorzystali kupcy, aby ułatwić swym klientom kupowanie rzeczy luksusowych na spłaty. W ten sposób ludzie zaczęli się zadłużać na całe życie.

„Ludzie, którzy walczyli i poświęcali się dla wolności, stali się niewolnikami w innym kierunku. Stali się niewolnikami spraw materjalnych życia pod postacią zbytkownego sposobu życia, które zaczęli uważać za niezbędne dla ich egzystencji.

Samochody, radja, biżuterja, a nawet ubranie, są obecnie kupowane na raty.

Stało się poprostu zwyczajem żyć ponad stan,

kiedy zaś pojawił się kryzys, nie mogli wypełnić swych zobowiązań“.

W opinji mistrza tonów, system kupna na raty jest jedną z głównych przyczyn obecnego gospodarczego kryzysu i nieporządku. On to zmusił fabrykantów do nadprodukcji, a fabryki narazi na olbrzymie straty na całym świecie. Nasze potrzeby codzienne były zbyt wysokie, kiedy nastąpił kryzys. Taka sytuacja powoduje obecnie niefortunne warunki egzystencji dla wielkich mas ludzkich.

A jakież podaje rady na wyleczenie tych chorób gospodarczych?

Widzi on tylko jedną radę, a mianowicie — **uproszczenie naszego życia.**

„Musimy się pogodzić z obecnemi warunkami i

przystosować się do nowego skromniejszego sposobu życia.

Tendencja opuszczania wsi dla miast wiele tu również wpłynęła, lecz z czasem ludzie zrozumieją, że wieś daje więcej radości niż miasto“.

Międzynarodowa praca o „Rerum Novarum“.

(KAP) Dyrektor katolickiego uniwersytetu w Medjolanie, o. Gomolli, podjął się ciekawego wydawnictwa poświęconego 40-leciu encykliki Rerum Novarum. W publikacji tej, wydawanej staraniem katolickiego uniwersytetu w Medjolanie i medjolańskiej Unji katolickiej nauk społecznych, umieszczony zostanie cały szereg prac pióra najznakomitszych pisarzy katolickich Włoch, Francji, Ameryki, Anglji, Austrji, Niemiec, Belgji, Hiszpanji i Irlandji. Dzieło otwierać będzie imię Papieża Piusa XI, poczem podany będzie tekst encykliki Quadragesimo Anno, jako najbardziej zasadniczego komentarza i uzupełnienia wielkiej encykliki Leona XIII.

Wyławianie złota, które wpadło do morza.



Z Cherbourga (portu Francji) donoszą, że wyłowiono już wszystkie beczki złota, które przy wyładowywaniu ze statku „Berengaria“ w dn. 23 bm. wpadły do morza. Dotychczas wywieziono z Ameryki do Francji za 9 miljardów złota — w bryłach.

130)



(Ciąg dalszy).

Upłynęło kilkanaście minut, zanim rozległo się nieśmiałe pukanie.

— Proszę wejść, — zawołał Rusanow, zrywając się z łóżka. Daisy musiała snać zrobić zdziwioną minę, gdyż zaczął się usprawiedliwiać i przepraszać ją za strój, w jakim ją przyjmuje; — nie byłbym pani fatygował, drogie dziecko, lecz wczesnym rankiem znowu wyjadę, a przedtem musimy porozmawiać w nader ważnej sprawie, dotyczącej nas obojga!

— Słucham pana, profesorze. — Usiadła w fotelu, który jej podsunął, i przyjęła ofiarowanego sobie papierosa. — Jakaż to sprawa?

— Sprawa pani dalszego pobytu w Rosji... Niestety, nie udało mi się uzyskać przedłużenia wizy... Pozostaje pani tylko jedno wyjście: zmienić obywatelstwo, czyli spełnić nareszcie moje gorące życzenia, zostać moją żoną!

— Albo natychmiast wyjechać, czy tak?

— Tak. A pani wybiera...?

— Ach, drogi profesorze; w tak poważnej sprawie nie mogę przecież powziąć decyzji bez gruntownego namysłu. Muszę mieć czas, by...

— Czasu było aż nadto, — przerwał szorstko; — musi pani dokonać wyboru natychmiast!

— Stawia mnie pan w niesłychanie trudnej sytuacji, — odparła.

— Być może. Niemniej okoliczności tak się ułożyły, że musi mi pani dać odpowiedź bezwłocznie... A więc?

Nie dała żadnej odpowiedzi. Teraz, gdy osiągnęła swój cel, i odzyskała swojego George'a, należało tem bardziej politykować z profesorem, nie zrażać go sobie i uśpić jego czujność, aby w ostatniej chwili nie pokrzyżował planów, jakie sobie układali przed chwilą wraz z odnalezionym Georgem... A, jak na złość, Rusanow przypierał ją do muru i stawiał sprawę na ostrzu miecza.

— Pani milczenie, — zaczął surowo; — pozwala mi na bardzo szerokie domysły. Po raz ostatni zapytuję, co pani wybiera...

— Zostanę w Rosji, — odrzekła; — ale dla uregulowania pewnych interesów majątkowych i rodzinnych, muszę raz jeszcze wyjechać do Anglji.

— „Zostanę, ale muszę wyjechać“. Więc co ostatecznie?

— Powiedziałam już panu. Wyjadę jutro, skoro odmówiono mi prolongaty wizy, lecz powrócę za kilka tygodni... do pana!

— Wrócisz? Wrócisz do mnie? Nie, ty mnie zwodzisz, — podniósł się i szedł do niej; — daj słowo, że wrócisz. Daj słowo, — prosił, osuwając się na kolana przed Daisy. — Podaj mi rękę i daj uroczyste słowo honoru.

Rafał rozmyślał właśnie nad tem, jak on by się zachował na miejscu Daisy Rindley, recte Scanlan, gdy padła jej odpowiedź wymówiona męczeńskim głosem:

— Daję słowo!.. Och! — krzyknęła z bólu. — Ugryzłeś mnie, niedobry, — dodała miękko, pragnąc złagodzić wrażenie tego okrzyku i nienawistnego spojrzenia, jakiem obrzuciła profesora, gdy ugryzł ją w rękę do krwi. Przemagając odrazę, głaskała go po głowie, po twarzy, i pozwalała mu całować swe dłonie.

Jak do tej pory, Rusanow grał swoją rolę bez zarzutu. Fałszywa nuta zabrzmiała wyraźnie dopiero wówczas, gdy zaczął mówić rozmarzonym głosem:

— Pamiętasz ten wieczór w Cannes? Tę naszą rozmowę, w czasie której przyjęłaś moją propozycję wyjazdu do Rosji? Powiedz, czy pamiętasz, Daisy.

— Pamiętam doskonale.

— Cieszy mnie to... Dałem ci wówczas słowo, że wrócisz, jeśli zechcesz, i kiedy zechcesz! Zamierzałem słowa dotrzymać, i byłbym go dotrzymał, moja słodka Daisy, ale dziś, kiedy i ty słowo złamałaś z cynicznem wyrachowaniem... kiedy nie mrugnąwszy okiem przyrzekłaś powrócić, choć wiesz, że...

— Co to... znaczy, pro... fe... so... rze? — krztusiła przerażona.

Podniósł się z klęczącej pozycji, i ona również powstała, może bezwiednie, może za podszeptem instynktu, który ją ostrzegał przed niebezpieczeństwem.

— To znaczy, — odparł chrapliwie Rusanow, — że nakoniec zagramy sobie w otwarte karty, szanowna pani Daisy Scanlan! Szanowny małżonek, a mój były asystent, mister George Scanlan, który pozostał w jej sypialni, nie przeszkodzi nam w sielance. W tej chwili, — dodał, zerknąwszy na zegarek z okrutnym uśmiechem, — George Scanlan ma już kajdanki na rękach. Takie same „bransoletki“ otrzyma o godzinie pierwszej po północy jeden z najsprytniejszych szpiclów „Intelligence Service“, niejaka Daisy Scanlan, false Rindley!... No, ale do godziny pierwszej mamy dużo czasu, który zamierzam spędzić przyjemnie... Należy mi się coś, u licha, za „złamane serce“, he, he, he, he, he.

Była tak ogłuszona, tem, co usłyszała, że atak profesora zastał ją zupełnie nieprzygotowaną do obrony. Poczuła nagle, że coś poderwało ją z podłogi, że ktoś ją niesie bez wysiłku, jak piórko, w róg pokoju.

Rafał zrobił zgorszoną minę. — I to się ma dziać nad moją głową? — pomyślał z oburzeniem.

— Mojego trupa... tak... żywej nigdy!... zbóju azjatycki... wara! — usłyszał.

Mały detektyw poskrobał się w okolicym ciemienia. Odwagą nigdy nie grzeszył w życiu, lecz uważał za „psi“ obowiązek gentlemana pospieszyć z pomocą napastowanej kobiecie. — No, pięknie, tylko czem go kropnąć, — rozważał; — granatem? Dziękuję uprzejmie. Gotów pęknąć i wszyscy łykniemy gazu, który, o ile miałem sposobność zauważyć, jest dosyć ciężkostrawny. Szkoda, że tasak zostawiłem w kuchni... Hm. Pięścią? W taki twardy łeb rosyjski? Niema sensu!

— George!.. Ratunku!

— George już jest w drodze, łaskawa pani, — brzmiała szydercza odpowiedź.

— James!.. James!

Rafał zaczął pełznąć w stronę dywanika, leżącego przy łóżku.

— Puść... ręki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak poszczono dawniej?

Pierwsze początki postu. — Jak karano przestępców, łamiących przepisy postne? — Pogarda dla mięsa u niektórych ludów.

Już w starożytności uznawano **potrzebę postu, jako koniecznego środka do podtrzymania ducha i ciała.** Z historji wiemy, że młodzież perska i spartańska w czasach największego rozkwitu swego narodu często ćwiczyła się w dłuższem obywaniu się bez jadła i napoju. Wogóle w starożytności posilano się tylko dwa razy dziennie, a **Persowie mieli jadać tylko raz na dobę.** Na ludzi odżywiających się kilka razy dziennie spoglądali starożytni, jako na ludzi o niskiej kulturze, lub zgoła jako na barbarzyńców.

Zwyczaj dwukrotnego jedzenia dziennie sięgał aż do wieków średnich, a sławni i wybitni mężowie posilali się tylko dwa razy na dzień. Władze ich duchowe i siły fizyczne nietylko nic na tem nie traciły, ale przeciwnie bardziej się wzmagały. **Starożytni prawodawcy wychodząc z założenia higjenicznego, ustanowili post jako przepis religijny.**

W Kościele katolickim post ścisły ma swój początek od V wieku, kiedy **nakazano pościć czterdzieści dni bezpośrednio przed Wielkanocą** na pamiątkę postu i męki Chrystusa. Później złagodzono post o tyle, że zabroniono tylko mięsa i to zaledwie trzy razy w tygodniu.

Dawniej post był tak surowy, że **ani mleka, ani masła nie wolno było używać, a wszelkie przekroczenia przepisów ostro bywały karane.** W Czechach wyrywano podobno za to zęby, w Angers **powieszono nawet pewnego mieszczanina, bo jadł w piątek mięso.** Dlatego, że przyznał się do winy, darowano mu „podsmażanie" na stosie, lecz śmierć ponieść musiał. W r. 1629 ścięto w Paryżu pewnego człowieka, który w poście ukradł kawał końskiego mięsa oprawcy i zjadł je na ulicy. Rzeźnicy, którzy w wielkim poście sprzedawali mięso, musieli stać pod pręgierzem z owiniętemi dookoła szyji flakami zarżniętego zwierzęcia.

Później karano przestępców łagodniej, **kazano im chodzić po mieście z surową szynką lub ćwiartką barana na ramieniu.** Nawet księżnie Bern zabrano w r. 1746 wszelkie mięsiwa, nagromadzone potajemnie w zamku na „smutne dni postu". Jeden z zakonników dowiedział się o tem i księżna pościć musiała.

Post u katolików nie jest z żadnych innych względów nakazany, ale tylko dla umartwienia ciała i wypróbowania posłuszeństwa wśród wiernych. Inaczej rzecz ma się jednak u żydów. Żydzi, rozszedłszy się po całym świecie, zakaz Mojżesza jedzenia wieprzowiny zachowali aż do dzisiaj.

Pogańscy Pitagorejczycy nie zabijali zwierząt i **nie jedli ich mięsa, jedynie dlatego, że wierzyli w wędrówkę duszy.** Stwierdzili oni bowiem, że dusza człowieka zmarłego wstępuje w zwierzę i w niem za pokutę przebywa. Niektóre ludy w południowej Ameryce uważają do dziś dnia węże i rozmaite ryby za stworzenia obdarzone duszą i nie jedliby ryb tych za nic w świecie.

Powracając jeszcze do postu, zaznaczyć trzeba, że w okolicach owianych duchem surowego katolicyzmu nawet dzisiaj w czasie Wielkiego Postu nie jada się wcale mięsa, tylko potrawy mączne, jarzyny i owoce. Taki **post, łącząc względy higjeniczne z przepisami religji, zapewnić może każdemu korzyść zarówno dla ciała, jak i dla ducha.**

Samobójstwo ucznia gimnazjalnego we Lwowie.

Lwów. Do jednego z hoteli we Lwowie przybył 19-letni młodzieniec W. Gryglewski w towarzystwie jakiejś kobiety. Wynajął on pokój i polecił portjerowi, aby go obudził nazajutrz o 9 rano. Gdy stosownie do polecenia portjer zapukał do drzwi, nikt nie odpowiadał; wyważono drzwi, a służba ujrzała Gryglewskiego wiszącego na haku od lampy. Pomoc lekarska okazała się spóźnioną. Z dokumentów znalezionych przy denacie wynika, że Gryglewski do kwietnia 1930 r. uczęszczał do 6-ej klasy gimnazjum, poczem wystąpił i dopiero teraz miał być przyjęty do innego gimnazjum. Z listu pozostawionego do r[illegible]dziców wynika, że „tajemnicę swego samobójstwa zabiera do grobu".

—::—

Walki nad Notecią w r. 1919

w powieści niemieckiej.

Wychodzący w Królewcu tygodnik „Die schwarze Fahne" drukuje powieść Fryderyka Wilhelma Heinsa pt. „Sprengstoff". Tłem powieści są wypadki z początku 1919 w Wielkopolsce.

Polacy są w tej powieści zohydzani na każdym kroku. Autor pisze m. in. że **Polacy przywiązali kaprala Wege i siedmiu innych żołnierzy niemieckich do prycz, poczem wsadzili im za pomocą bagnetów granaty ręczne do ust i wywołali następnie eksplozję".** Jest to wytworem fantazji autora.

Ponieważ w Niemczech są dzisiaj modne podobne powieści i opowiadania historyczne na tematy polskie, nie od rzeczy będzie przypomnieć w związku z powieścią „Sprengstoff" kilka faktów z tego okresu naszej historji, któremu powieść jest poświęcona. Okazuje się mianowicie, że wypadki **masakry jeńców** w okresie walk nad Notecią miały istotnie miejsce i że nie ustępowały pod względem okrucieństwa wypadkom, podanym w powieści. Trzeba jednak zauważyć, że **zbrodniarzami byli wyłącznie Niemcy** i że ofiarami tych okrucieństw byli Polacy. Oto kilka przykładów:

W dniu 11. 1. 1919 napotkał patrol polski **po zajęciu Szubina** w miejscowym kościele około 25 trupów, zmasakrowanych do niepoznania przez rozbestwionych marynarzy niemieckich na trzy dni przedtem.

W Lipiej Górze (pod Szamocinem) 4 jeńców polskich zostało rozebranych do naga i pobitych kolbami na śmierć. „Heimatschutz" pastwił się nad trupami kopaniem ich.

Na dworcu w Krzyżu żołnierze Heimatschutzu wybili oczy 1 żołnierzowi polskiemu, 5 osobom cywilnym oraz 1 kobiecie.

Po walkach o Kcynie oficer niemiecki własnoręcznie zastrzelił w obecności mieszkańców jednej z okolicznych wsi 2 lekko-rannych jeńców polskich. Na cmentarzu w Kcyni znaleziono zwłoki żołnierza polskiego z czaszką, rozbitą uderzeniem kolby, oraz z poderżniętem gardłem.

Drogo zapłacą za fałszowane banknoty.

Katowice, 27. 2. (PAT) Izba karna w **Tarnowskich Górach** rozpatrywała sprawę aresztowanej w październiku ub. roku szajki, oskarżonej o **fałszowanie 500-złotowych banknotów.** Ilość wykonanych banknotów sięga sumy **163.[illegible] zł,** jednakże tylko minimalna ilość została puszczona w obieg. Wyrokiem sądu skazani zostali oskarżony **Koja, były funkcjonarjusz policji na 6 lat ciężkiego więzienia, drugi oskarżony Piotr Szaniec na 5 lat ciężkiego więzienia, Stanisław Szaniec na 5 lat, Józef Szertała na 4 i pół lat, litograf Glankowski z Łodzi na 7 lat, Wojnicka,** która trudniła się puszczaniem w obieg fałszywych banknotów na **8 miesięcy.**

W 1970 r. ludność Polski będzie największą w Europie

W związku z powszechnym spisem ludności, który postawił Polskę na czele państw europejskich pod względem przyrostu ludności i wskazał na okoliczność, że w roku 1970 Polska osiągnie największą ludność w Europie, daje się zauważyć wzmożone zainteresowanie Polską. O Polsce pisze się więcej w prasie zagranicznej i nawet ataki na Polskę nac. socj. niemieckich w Reichstagu swą formą i treścią są raczej dowodem naszej rozrodczej siły. Polską, jako rynkiem zbytu nie przestają interesować się kraje o złotej walucie, które straciły rynki o pieniądzu małowartościowym. Temu też należy przypisać niezwykłe zainteresowanie, jakie towarzyszy kampanji tegorocznej Międzynarodowych Targów Poznańskich. Cały szereg państw zgłosiło już udział — niektóre z nich udział rządowy. Między innemi na pierwszy plan występują Włochy, Czechosłowacja, Francja, Rosja Sowiecka, Szwajcarja, Jugosławja, Austrja, Belgja, Południowa Afryka, Estonja.

Z GDYNI i WYBRZEŻA

Nowy kierownik nadleśnictwa na Helu.

Adjunkt leśny, Witold Bielowski z Torunia, mianowany został kierownikiem nadleśnictwa w Helu.

Ważne dla krawców.

Dnia 29 lutego o godz. 18 rozpocznie się w gmachu szkoły dokształcającej w Gdyni szereg wykładów z demonstracjami dla zawodu krawieckiego. Uczęszczać mogą mistrzowie, czeladnicy jak i krawczynie. Informacji udziela p. Regent, starszy cechu krawieckiego. Wykładowcą będzie fachowiec, technik tkactwa, zaangażowany przez Izbę Rzemieślniczą.

Kursy podobne odbyły się już [illegible] Grudziądzu i Tczewie.

Prokurator umorzył sprawę pobicia Bogumiła Późnego.

Gwałty niemieckie wobec Polaków w Prusach Wschodnich przejawiły się ostatnio w trzech charakterystycznych wydarzeniach:

1) w pobiciu gospodarza Późnego z Dębowca.

2) w napadzie na wracających z Dębowca samochodem działaczy Polskiego Tow. Szkolnego i pobiciu szofera Zaleskiego w Jedwabnie.

3) w napadzie bojówek nacjonalistycznych na prokuratora, zamierzającego przeprowadzić w Jedwabnie w sprawie pobicia szofera Zaleskiego dochodzenie.

W ostatnich dniach **prokurator w Olsztynie umorzył sprawę pobicia Bogumiła Późnego,** który dał inicjatywę do założenia we wsi szkoły polskiej. Prokurator wysunął przypuszczenie, że najprawdopodobniej Późny przez upadek i potłuczenie się nabawił się ran; w żadnym razie nie można podobno stwierdzić winy napastników, bo niema na to wystarczającego materjału dowodowego.

W ten sposób jeden akt z tragedji mniejszości polskiej w Niemczech dobiegł znowu końca, nie dając zmaltretowanemu starcowi pełnej satysfakcji za doznane cierpienia.

—*—

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Miczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232

Hojność katolików amerykańskich na rzecz katolickiego uniwersytetu.

(KAP) Wedle wiadomości z Waszyngtonu podczas tegorocznej zbiórki na rzecz katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie zebrano dotychczas 200 tys dolarów, czyli 1.800.000 złotych. Cyfra ta dotyczy tylko 46 z pośród 104 diecezyj amerykańskich, dojdą zatem jeszcze składki z pozostałych 61 diecezyj.

List z Krakowa.

Strajk górników. — Zagrożone zbiory Bibljoteki Jagiellońskiej. — Nowe sprzeniewierzenie.

Ogłoszony na dzień 18 ub. m. **strajk górników zagłębia krakowskiego i sosnowiecko-dąbrowskiego** daje się odczuć nietylko w samym Krakowie, ale również w całem województwie, które jest głównym odbiercą węgla z tych zagłębi, zwłaszcza z zagłębia krakowskiego. Ludność naszego miasta używa do opału prawie wyłącznie węgla jaworznickiego. **Kopalnie w Jaworznie już w pierwszym dniu strajku wstrzymały wysyłkę węgla,** gdyż nie posiadają żadnych zapasów w przeciwieństwie do innych kopalń, których zapasy węgla są bardzo duże. Węgiel z kopalń jaworznickich używany jest również do opalania wszystkich szkół i budynków miejskich w Krakowie. Wstrzymanie transportów stawia zarządy tych budynków w trudne położenie, zwłaszcza, gdyby strajk miał trwać czas dłuższy. Biuro aprowizacyjne Magistratu poczyniło **zabiegi o zabezpieczenie niezbędnej ilości węgla na pokrycie zapotrzebowania szkół i zakładów miejskich,** oraz zapewniło dostarczenie węgla bezrobotnym, pozostającym pod opieką Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia. Ludność korzysta na razie z zapasów węgla, jakie miały niektóre składy węgla, zamożniejsza zaś **kupuje węgiel górnośląski, którego cena jest wyższa.** Gdyby jednak strajk górników przeciągnął się, może się miasto nasze i jego ludność znaleźć w położeniu katastrofalnem, tembardziej, że miesiąc luty jest dokuczliwy, bo codziennie są mrozy, dochodzące do 15%.

Jeśli chodzi o źródło strajku, jest niem **niesumienność właścicieli kopalń,** którzy nietylko ograniczają do połowy ilość dni pracy górników, ale ponadto chcą przeprowadzić 8% **zniżkę płac robotniczych.** Górnik zniszczony i niskim zarobkiem i ciągłemi „świętówkami" nie może dobrowolnie zgodzić się na dalsze uszczuplenie swoich głodowych dochodów. I dlatego strajkuje. Nie wchodzę w to, **czy organizacja socjalistyczna, która strajk ogłosiła, użyła wszelkich innych środków obrony, zanim popchnęła robotników do strajku.** Jednak już teraz widoczny jest błąd tej organizacji, polegający na tem, że nie zapewniła sobie zgóry pomocy górników górnośląskich. Sytuacja zaś jest tego rodzaju, że **bez poparcia Górnego Śląska, strajk dwóch zagłębi nie rokuje wyniku oczekiwanego.** Na to liczą też przedsiębiorcy, a zapewne i rząd, który wobec strajku zachowuje stanowisko wyczekujące. Rząd nie powinien zapominać, że czas już skończyć z przeznaczaniem następstw przesilenia, wyłącznie na robotnika. Robotnik traci zaufanie do władzy, jeśli ona w zatargach między pracą a kapitałem staje po stronie silniejszego, w danym wypadku po stronie pracodawcy.

Sprawa budowy gmachu dla Bibljoteki Uniw. Jagiellońskiego, o której już niejednokrotnie w poprzednich listach pisałem, **przybiera charakter skandalu.** Bibljoteka Jagiellońska, największa i najstarsza w Polsce, posiada olbrzymie skarby, którym z powodu nieodpowiedniego pomieszczenia grozi zupełne zniszczenie. Grozę sytuacji przedstawił na posiedzeniu Tow. Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej, dyrektor dr. Kunze. Rząd zdecydował się na budowę nowego gmachu dla Bibljoteki. Odbyło się nawet poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy budynek. Na tem się niestety skończyło. **Kredyty na budowę gmachu zostały skreślone w nowym budżecie,** a nawet zniżono kredyty, przewidziane na normalne wydatki, połączone z prowadzeniem Bibljoteki. W tych warunkach postęp w dziele zniszczenia zbiorów jest zrozumiały.

Bibljoteka Jagiellońska jest własnością całego narodu, bo całe pokolenia składały w niej swój kulturalny dorobek. Obowiązkiem przeto rządu jest dbać o ten prawdziwy skarb narodowy. **Społeczeństwo ma prawo żądać, by przez niedbalstwo rządu nie marniał wiekowy dorobek narodu.** Kraków sam nie uratuje Bibljoteki Jagiellońskiej, jak nie może uratować bezcennych zbiorów muzealnych. Pomóc musi całe społeczeństwo, bo chodzi o wielkie dobra narodowe.

Nie przebrzmiały jeszcze echa sprzeniewierzenia w Miejskim Urzędzie opłat, gdy wykryto nowe sprzeniewierzenie grosza publicznego, a mianowicie w tramwaju. **Suma sprzeniewierzona przez kasjera tego zakładu wynosi ponad 100.000 złotych.** Zwrot tej kwoty jest jednakże zapewniony, bo kasjer posiada dom, którego wartość przekracza sprzeniewierzoną sumę. Obie defraudacje świadczą o braku należytego nadzoru nad finansami zakładów miejskich.

Z.

Czy prof. Rocchi odkrył „kamień mądrości"?

Niezwykłe odkrycie i sensacyjne jego dzieje.

W roku ubiegłym zmarł w Rzymie prof. Francesco **Rocchi,** uczony chemik, zwany powszechnie **„czarodziejem ze Wzgórza palatyńskiego"**, pozostawiając po sobie **tajemnicę,** nad której odkryciem trudzi się dotychczas włoskie ministerjum sztuk pięknych.

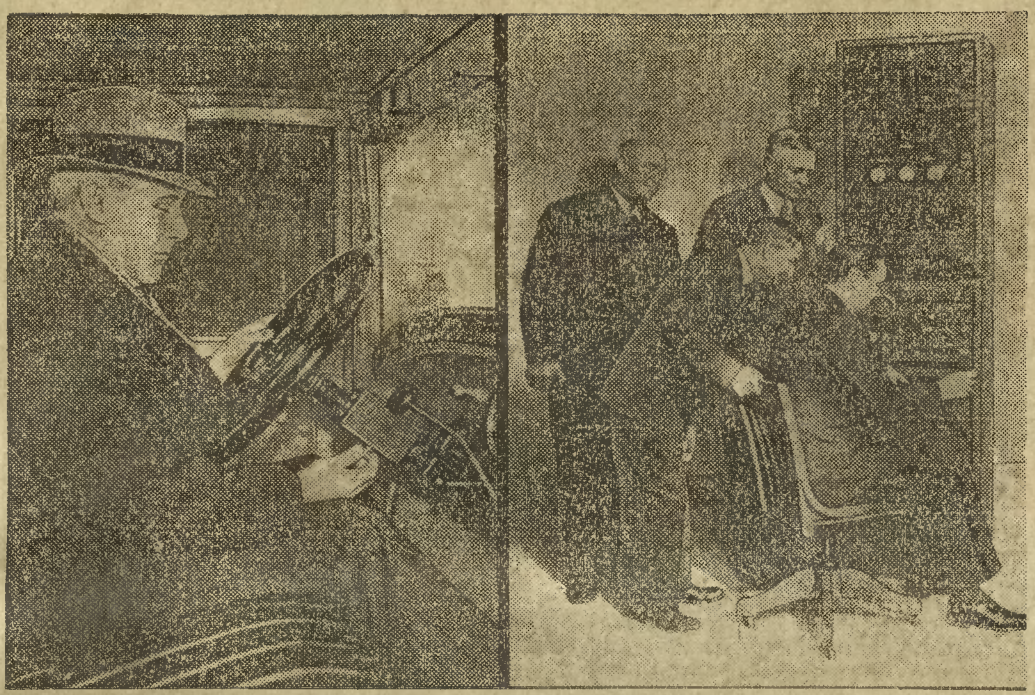
Licząc lat **trzynaście,** zgłosił się Rocchi do bardzo znanego wówczas pisarza rzymskiego, Oriani Imola, który wnet zaczął go usilnie protegować, okazało się bowiem, że chłopiec posiada **niezwykły dar odnawiania i rekonstrucji zniszczonych przez czas rękopisów.** Zdobywszy w ten sposób podstawę do pracy samodzielnej. Rocchi miał zczasem wynaleźć **proces chemiczny,** nietylko umożliwiający **zmianę wyglądu dzieł sztuki,** ale nawet **substancji,** z jakich się składają. Byłby więc — jeżeli wierzyć wszystkiemu, co o tym jego wynalazku opowiadają — odkrywcą owego, w ciągu tylu wieków poszukiwanego przez alchemików **„kamienia filozoficznego".**

Jak mówią, już przed laty grono bogatych antykwarjuszów ofiarowało Rocchiemu **miljon dolarów** za ujawnienie im swej tajemnicy, chemik jednak odrzucił tę ofertę. W willi, jaką nabył na Wzgórzu palatyńskiem, posiadał laboratorjum, nad którego drzwiami widniał napis „Pokój śmierci", pod nim zaś **ostrzeżenie,** aby **nikt nie zbliżał** się do tego pokoju, jeżeli nie chce narazić się na **niebezpieczeństwo.** Sam nawet Rocchi omal że nie przypłacił życiem wejścia przez zapomnienie, do tego pokoju, bez zachowania środków ostrożności, padł bowiem **oszołomiony gazami,** przeznaczonemi dla gości nieproszonych. Z trudem wyciągnięto go stamtąd i przywrócono do życia.

Długo jeszcze po tem zdarzeniu **cierpiał od skutków trucizny,** gdy zaś po kilku latach uległ **powtórnie** przez roztargnienie takiemu samemu wypadkowi, oświadczył, że tajemnicę swoją pozostawi **najulubieńszemu swemu uczniowi,** spisze ją jednak **pismem tajnem,** które tylko jego uczeń będzie w stanie odczytać. Nazwisko tego ucznia Rocchi wymienił pewnego razu dyrektorowi **wydziału** sztuk pięknych w Rzymie, ale dyrektor **zapomniał** owego nazwiska, nie przywiązując do niego wagi.

Po śmierci Rocchiego przedewszystkiem opieczętowano jego laboratorjum, a następnie **rząd zasekwestrował** wszystkie rękopisy i notatki, pozostałe po zmarłym. Niestety, **nie znaleziono wśród nich ani testamentu, ani też jakiejkolwiek wzmianki o sensacyjnym procesie chemicznym,** wynalezionym rzekomo przez Rocchiego. Nie znalazł się też, pomimo kilkakrotnych wezwań, **uczeń,** któremu uczony miał wyjawić swoją tajemnicę, władze więc włoskie dotychczas nie wiedzą, co sądzić o zapewnieniach stanowczych przyjaciół zmarłego, że Rocchi wynalazł istotnie sposób przemiany materji, a zatem „kamienia filozoficznego".

Radjo w samochodzie.



Berlińskie samochody policyjne zaopatrzone zostały w radjowe stacje nadawcze i odbiorcze. Urzędnik pędzący w aucie może równocześnie udzielać odnośnych wiadomości komisarjatom policyjnym, i nawzajem komisarjaty mogą mu udzielać potrzebnych wiadomości i wskazówek. Jest to wprost nadzwyczajny postęp w kryminalistyce, który zbrodniarzom bardzo utrudnia ich rzemiosło.

Drobne wiadomości.

Zgon zasłużonego kapłana. W Warszawie zmarł nagle ks. Józef Oziminski z Filadelfji, który przyjechał niedawno do Polski, przywożąc 40.000 dolarów na budowę bazyliki w Warszawie i 40.000 na budowę nowego seminarjum duchownego.

*

Bojkot Japonji jest straszną bronią w ręku Chińczyków, którzy zupełnie przestali kupować towary japońskie. Handel i przemysł japoński skutkiem bojkotu poniósł w jednym tylko miesiącu — styczniu stratę 20 miljonów dolarów.

*

Pierwsza w Polsce fabryka okularów powstała w Wełnowcu pod Katowicami. Fabryka wyrabia narazie 2000 sztuk okularów tygodniowo, głównie na zamówienie Kas Chorych.

*

Żałobne manifestacje. Robotnicza Łódź i Warszawa postanowiły pamięć 7 poległych w walce górników „o chleb i prawo do życia" uczcić 2 marca o godzinie 10 rano pięciominutową ciszą. Pogrzeb zabitych robotników w Czeladzi i Będzinie odbył się przy udziale wielu tysięcy ludzi. Nad grobem przemawiali także komuniści.

Oszust w habicie zakonnika.

Katowice. Ostatnio na terenie Śląska grasował oszust, który w habicie zakonnika zdołał wyłudzić od kilku rodzin obywatelskich w Katowicach i Królewskiej Hucie poważne kwoty, sięgające do 1 000 złotych. Oszustem tym okazał się niejaki Waldemar Rzymek, pochodzący z Nowego Miasta. Rzymek przez dłuższy czas przebywał na Pomorzu, później w Poznaniu, jako sanitarjusz. Następnie przybył na Śląsk i tu dostał się do Zakładu O. O. Bonifratrów w Bogudzicach, jako kwestarz. Policja wysłała za Rzymkiem listy gończe.

Kto chce schudnąć, niech gra w bilard.

Francuski mistrz bilardu, Albert Corty, który niedawno zdobył **pierwszą nagrodę na konkursie bilardowym,** rozegranym w Marsylji, twierdzi, że **najlepszym środkiem na schudnięcie jest gra w bilard,** tak ze względu na napięcie nerwowe, które ta gra pociąga za sobą, jakoteż ze względu na dziesiątki kilometrów, jakie bilardzista musi robić, podczas gry długotrwałej, chodząc dokoła bilardu, wreszcie i z powodu ruchów całego ciała w czasie gry.

Podczas konkursu wspomnianego, Corty **tracił dziennie przeszło pół kilograma na wadze.**

—::—

Konsekracja biskupa Bony. W Chicago odbyła się w katedrze rzymsko-katolickiej uroczystość konsekracji księdza Stanisława Bony na biskupa w Grand Island. Konsekracji dokonał kardynał Mundelein w asyście biskupów Rhodego i Kelly. Na konsekracji były obecne tłumy rodaków.

Czy nie palec Boży?

(KAP) Parafja Pawłowice w diecezji śląskiej od kilku tygodni była widowiskiem gorszących zajść. Staruszka proboszcza, już nie mogącego opanować spraw parafjalnych, tak wyzyskiwano, tak na jego imię zaciągano długi, iż groziło niebezpieczeństwo, że po zacnym kapłanie pozostaną długi i krzywda ludzka. Wobec tego Kurja Biskupia zleciła sąsiedniemu proboszczowi, aby uporządkował administrację majątkową. Ponieważ przy tej okazji ks. administrator usunął rozmaite nadużycia, naraziło go to na niechęć ze strony osób zainteresowanych. Gdy zatem po rezygnacji starego proboszcza władza duchowna posłała na probostwo swego ks. administratora, ks. proboszcza Niedzielę, godnego i zacnego kapłana, gromadka niezadowolonych postanowiła za wszelką cenę nie dopuścić go do objęcia parafji. Połączyli się oni z miejscową socjalistyczną grupą, zabarykadowali kościół i wszelkim próbom wprowadzenia nowego proboszcza — wobec którego zresztą żadnych nie mieli zarzutów — stawiali opór czynny. Wobec tego władza duchowna zarządziła modły za oporną parafję w całej diecezji, a miejscowemu ks. wikaremu, który nie miał dostępu do kościoła, polecono udać się do odległych o 3 km. Warszawic, by stamtąd czuwał i w razie potrzeby dojeżdżał do Pawłowic dla zaopatrywania chorych i spełniania posług duchowych. Tymczasem nagle zachorował główny inicjator oporu, miejscowy kupiec, zdrowy i silny człowiek. W nocy posłano po kapłana do Warszowic, ten jednak nie zdążył już przybyć na czas. Przed śmiercią umierający wysłał swego szwagra, współdziałającego z nim w oporze, do innego miejscowego obywatela, który stał po stronie władzy kościelnej, aby go przeprosić za prześladowanie i krzywdy mu wyrządzone.

Śmierć prawie nagła i bez zaopatrzenia Sakramentami św. wywarła ogromne wrażenie. Parafjanie widzą w tem karę i palec Boży. Sami też kościół otworzyli i posłali po kapłana.

„Aby przeżyć..."

Polscy robotnicy z północnej Francji masowo wstępują do Legji Cudzoziemskiej. — Niemieccy podoficerowie „tresują" polskich ochotników.

Kapitan lotnik wojsk polskich **Iżycki,** dokonywuje obecnie szeregu lotów w Afryce na samolotach francuskich. Jest to wyjątkowy wypadek, aby wojskowe władze francuskie zezwoliły obcemu oficerowi na używanie swoich samolotów.

Lotnik z lotów swoich zamieszcza opisy w krakowskim „Kurjerze Ilustrowanym". Ostatnio zamieścił taki opis **z Fezu** (Marokko) podając spotkanie swoje z Polakami, żołnierzami Legji Cudzoziemskiej:

„Gdy tylko zmieniłem kask lotniczy na rogatywkę, jak z pod ziemi wyrosło kilku żołnierzy legji cudzoziemskiej. Z doświadczenia wiedziałem, że to napewno Polacy, którzy już zdążyli posłyszeć o przylocie polskiego pilota.

W Fezie, jak i we wszystkich większych garnizonach marokańskich, jest ich w każdym bataljonie po kilkudziesięciu; są to przeważnie nasi robotnicy z północnej Francji, którzy przyjechawszy z kraju i znalazłszy pracę tylko na krótki okres, znaleźli się wkońcu bez chleba, a nie znając języka, **zaciągnęli się na 5 lat do Legji — „aby przeżyć",** jak się wyrażają. Ciężko im jest bardzo, bo z powodu nieznajomości języka francuskiego **o awansie nawet na kaprala mowy niema,** a przytem konkurencja do szarż jest olbrzymia. Spotykają się między nimi i chłopcy inteligentni. Nawet ci jednak dosłużyć się szarży podoficerskiej nie mogą, z powodu **ogromnej ilości Niemców w Legji,** którzy zajmując wpływowe stanowiska podoficerskie i tu też swą **nienawiść do Polaków** zaznaczają.

Niedola robotników w Rosji Sowieckiej

Wilno. Ludność pogranicza sowieckiego rejonu Rubieżewicze jest od dwóch tygodni przymusowo zatrudniona przy wyrębie lasów granicznych. Drzewo wycina się pod budowę przyszłej linji kolejowej, która będzie szła wzdłuż granicy aż do Niegorełoje. Przy robotach tych jest zajętych przeszło 2 500 włościan. Wskutek silnych mrozów ludzie ci masowo chorują. Wielu z nich ma poodmrażane nogi i ręce. Ponieważ wynagrodzenie jest minimalne, mnóstwo chłopów ucieka z pracy. Onegdaj na teren Polski przeszła grupa włościan.

Niemcy pomagają Chińczykom.

Japonja grozi odwetem.



GEERAŁ WETZEL,

były szef jednego z oddziałów sztabu głównego niemieckiej Reichswehry wspólnie z oficerami niemieckimi w Chinach pomagał Chińczykom odpierać ataki Japończyków na Szanghaj. Rząd niemiecki wezwał swoich oficerów, aby pozostali neutralnymi, lecz ci, — nie usłuchali. Japończycy, rozżaleni na Niemców, zakomunikowali Berlinowi, że odtąd nie będą ochraniać mienia niemieckiego w Szanghaju.

W obawie zbombardowania, Niemcy opuścili swój tamtejszy konsulat.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

ŻNIN. Do wyborów ściślejszych na stanowisko burmistrza m. Żnina stanęli pp. Ratajski ze Żnina i Sylwester Witkowski, kierownik wydziału VIII magistratu bydgoskiego. Wybrano p. Ratajskiego.

ZŁOTNIKI KUJAWSKIE. Wyjątkowa zgoda Polaków. Opisywanie w gazetach uczynków dobrych jest bardzo rzadkie, gdyż w życiu o dobre czyny też trudno. Lecz gdy gdzieś myśl zbiorowa złączy się w jeden wysiłek, jest godna podania do szerszej wiadomości. Już trzy lata temu gmina Złotniki Kujawskie zespoliła się i wybrała radę gminną przez listę kompromisową. To też rada gminna, wyposażona jednomyślną uchwałą gminy, owocnie przez trzy lata pracowała. Załatwiając stale wydatki, wybudowała jeden kilometr szosy, który połączył dawiejsze dwie gminy: Krężoły i Złotniki Kujawskie. Nie tracono czasu na walki wewnętrzne, a co można było, budowano. Mamy nadzieję, iż nowa rada gminna, również przez listę kompromisową powołana i powiększona o 3, a składająca się z 17 radnych, do których cała gmina odnosi się z pełnem zaufaniem, pracować będzie owocnie dla jej mieszkańców, a przez to i dla całego narodu. Wypada podkreślić, iż wielkie zasługi przy układaniu listy kompromisowej tak przed trzema laty jak i obecnie położyli pp. Kozak, przemysłowiec, Radomski, kierownik szkoły, Krzeptowski, rolnik i Woźniak, robotnik. Ludziom, którzy naród do zgody prowadzą, należy się cześć!

—:—

Mogilno.

Sprostowanie. W nr. 39 z dnia 18. bm. w korespondencji z Mogilna została umieszczona wiadomość o otwarciu nowego biura przez p. J. Thomczeka. Jak zdołał stwierdzić nasz korespondent, p. J. Thomczek jest Niemcem. Korespondent nasz został pierwotnie źle poinformowany. Informacja ta została umieszczona przez pomyłkę. Każdy Polak winien sobie przypomnieć popularne hasło: „Swój do swego, po swoje".

Walne zgromadzenie powiatowego komitetu L. O. P. P. odbędzie się w Mogilnie 27. bm. o godz. 15 w sali posiedzeń wydziału powiatowego. Porządek obrad: 1. zagajenie, 2. sprawozdanie sekretarza komitetu powiatowego, sprawozdanie skarbnika kom. pow. i komisji rewizyjnej, uzupełniające wybory członków zarządu, 3 członków komisji rewizyjnej i 2 delegatów oraz 2 zastępców na ogólne zgromadzenie komitetu wojewódzkiego.

Gniezno.

Tydzień przeciwgruźliczy dał nikły dochód. Imprezy, urządzone w związku z „Tygodniem Przeciwgruźliczym" przyniosły razem ze sprzedażą znaczków około 120 zł czystego dochodu.

Ujęcie szajki węglarzy. Czterech nieznanych osobników zbierało na torze kolejowym pod Arkuszewem węgiel, zrzucony poprzednio z przejeżdżającego wagonu towarowego. W pewnej chwili zauważyli sprawcy zbliżający się od strony Gniezna patrol policyjny, na widok którego zbiegli przez pola, pozostawiając 10 worków węgla oraz dwa rowery. Stwierdzono, że jeden z pozostawionych rowerów jest własnością niejakiego A. Oswalda ze Szczytnik, którego też następnego dnia aresztowano. Aresztowany jednakże do winy się nie przyznaje, twierdząc, że rower został mu dnia poprzedniego skradziony.

Chodzież.

Osobiste. P. Mieczysław Stołecki z Margonina wsi został zamianowany urzędowym badaczem zwierząt rzeźnych i mięsa na obwód Żon, pow. Chodzież.

Kontrolerem Ubezpieczalni Krajowej został zamianowany p. Antoni Kalinowski na obwód Chodzież—Czarnków.

Z życia Sokoła. Roczne walne zebranie zagaił prezes p. Pawlicki. Sprawozdania zarządu wykazują, że mimo ciężkich warunków bytu, zanotować można stały rozrost tow. Stan kasy wykazuje w dochodach 791,17 zł, w rozchodach 777,40 zł. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Skład nowego zarządu jest nast.: Pawlicki A. prezes, Gonutkowski zast. prezesa, Kowalewski Kaz. sekretarz, Maślanka M. skarbnik, Politowski naczelnik.

Unisław.

Z życia „Sokoła". Towarzystwo „Sokół" odbyło swe roczne walne zebranie. Na walne zebranie przybył ks. probszcz Błoch w towarzystwie ks. wikarego Kabattka. Zebranie zagaił prezes p. Gajewski, marszałkiem wybrano ks. prob. Błocha. Po sprawozdaniach zarządu wniósł ks. prob. Błoch o udzielenie zarządowi absolutorjum, co się też stało. Do zarządu wybrano: prezesem ks. wik. Kabattka, wiceprezesem p. Gajewskiego, sekretarzem p. Br. Marchlewskiego, skarbnikiem p. Antoniego Borowczyka jun. Przewodniczącą Wydziału Sokolic p. Helenę Elhertównę. Naczelnika mianuje ks. prezes. Ks. proboszcz w serdecznych słowach pożegnał ustępującego wiceprezesa p. A. Borowczyka seni., który opuszcza Unisław. Zebranie zamknął nowo wybrany ks. Kabattek przyrzekając solennie, że będzie wedle si[ł] i możności pracował dla idei sokolej. Po walnem zebraniu odbyła się z inicjatywy „Sokoła" akademja ku czci Ojca św. Piusa XI. Odczy[t] o życiu i czynach papieża wygłosił ks. preze[s] Kabattek.

Chojnice.

Wielkie zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. W sobotę, 20 lutego w Konsumie Urzędniczym w Chojnicach odbyło się zebranie organizacyjne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Z referatem przybył sekretarz okręgowy p. Ignacy Odrowski. Zebranie zagaił prezes p. Przytarski, który podał zebranym do wiadomości porządek dzienny, który zebrani przyjęli do wiadomości. Następnie wygłosił dłuższy treściwy referat sekretarz okręgowy p. Ignacy Odrowski z Grudziądza, który w swem dwugodzinnem przemówieniu wykazał konieczność organizowania się robotników w organizacjach chrześcijańsko - społecznych, jaką jest Chrześc. Zjedn. Zawod. Mówcy podziękowano długotrwałemi oklaskami a p. przewodniczący w gorących słowach uczynił to jeszcze osobno. W dyskusji zabierało głos kilku członków, podkreślając słuszne i cenne wywody p. referenta.

Świecie.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem jest czynną codziennie od godz. 9 do 13 i znajduje się w nowym gmachu Kasy Chorych przy ulicy Hallera 1. Porady dla niezamożnych udziela się bezpłatnie.

Zebranie Klubu Mandolinistów odbyło się w lokalu p. Chełstowskiego. Zagaił prezes p. Kuberski, sekretarz odczytał protokół. W toku obrad omawiano sprawę lekcyj i prób, oraz cały szereg spraw organizacyjnych.

Przedstawienie. Tow. św. Wincentego a Paulo oraz Konferencja św. Stanisława przygotowuje się do odegrania sztuki religijnej pt. „Święta Barbara". Sztuka ta będzie już wystawiona dnia 13 marca br. Kierownictwo spoczywa w rękach p. prof. Stineltmanna.

Ze Wschodu.



Liga nie na żarty poczyna bombardować Japończyków.

Inowrocław.

Z zebrania inowrocławskiego okręgu Związku Towarzystw Kobiet Pracujących. W Pakości odbyło się zebranie okręgu inowrocławskiego Tow. Kobiet Pracujących, na które przybył zarząd okręgowy oraz delegaci z Inowrocławia, Ludzisk, Szadłowic i Szymborza, a pozatem b. licznie miejscowe towarzystwo z ks. prob. Klitschem jako patronem na czele. Posiedzenie zagaiła prezeska okręgowa p. Znaniecka z Jaront. Sprawozdanie złożyła sekretarka okręgowa p. Goralewska z Mątew, a skarbniczka p. Lipczyńska z Inowrocławia przedstawiła stan kasy. P. Dworzańska z Inowrocławia wygłosiła referat „O najczęściej popełnianych błędach przy odżywianiu". Następnie zareferowała prezeska kwestję założenia „Biura pośrednictwa pracy". Po podpisaniu przez delegatki wniosku w tej materji, wysłano go do sekretarjatu generalnego Zw. Kobiet Prac. w Poznaniu. Omawiano także sprawę bezpłatnej porady lekarskiej dla stowarzyszonych bezrobotnych. Dr. Likowski w Inowrocławiu ofiarował okręgowi swe usługi i przyjmować będzie stowarzyszone bezrobotne codziennie od 4 g. po poł. Projekt ks. prob. Klitschego, aby wszystkie stowarzyszenia okręgowe urządziły jednorazowo przedstawienie z zabawą taneczną i połowę dochodu oddały na cele okręgu przyjęto jednogłośnie i zatwierdzono. Na zakończenie przemówił ks. prob. Klitsche, prosząc wszystkich do współpracy, aby przetrwać obecne ciężkie chwile, przemówił również ks. patron Małecki z Inowrocławia, podkreślając korzyści jakie daje okręg stowarzyszonym.

Akademja ku czci Ojca św. w Murzynnie. Parafja Murzynno-Branno z inicjatywy ks. dziekana Czarneckiego urządziła w sali p. J. Karucińskiego w Murzynku uroczystą akademję n[a] cześć 10-lecia pontyfikatu obecnego papieża Piusa XI. Na program uroczystości złożyły si[ę] deklamacje i występ chóru szkolnego oraz referat. Akademję zagaił ks. dziekan Czarneck[i]. Nauczyciel z Markowa p. T. Nalazek wygłosi[ł] referat: „Dziesięciolecie rządów Piusa XI". Ks. dziekan Czarnecki podziękował swym parafjanom, nauczycielstwu i dzieciom szkolnym za liczny udział, a gospodarzowi p. Karmińskiem[u] za udzielenie sali.

Z walnych obrad Koła Zw. Oficerów Rez. W kasynie oficerskiem 59 p. p. odbyło się walne zebranie miejscowego Koła Zw. Oficerów Rez., na które przybyli dowódca garnizonu p. płk. dypl. Bossak-Hanke, p. ppłk. Królikowski, zastępca dowódcy 59 pp. i sekretarz zarządu okręgu pomorskiego Z. O. R. por. rez. S. Pokorski. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza Koła p. por. rez. T. Goszczyńskiego, podał prezes do wiadomości członkom fakt obecności prezesa i sekretarza Koła na odprawie w Bydgoszczy, na której omawiano regulamin sekcji podchorążych rezerwy. Wkrótce nastąpi organizowanie takiej sekcji przy tut. Kole ZOR. P. ppłk. Królikowski nawoływał oficerów rezerwy do żywszego niż dotąd kontaktu z wojskiem. Omawiano sprawę obchodu 10-lecia Koła Z. O. R. Po szerokiej dyskusji na wniosek ppor. rez. T. Goszczyńskiego postanowiono obchód 10-lecia urządzić w bież. roku. Urządzeniem jubileuszu zajmie się zarząd Koła, który w tym celu wyłonił specjalną komisję w składzie pp. por. rez. Kreisnera, por. rez. Małeckiego i ppor. rez. Goszczyńskiego. Z sprawozdań zarządu a więc prezesa kpt. em. Zabłockiego, sekretarza ppor. rez. Goszczyńskiego i skarbnika por. rez. Małeckiego wynika, że ub. rok cechował organizacyjny rozwój Koła. Do nowego zarządu wybrano następujących pp.: prezesem ppor. rez. Goszczyńskiego, wiceprezesem kpt. rez. dr. B[...]dałka, sekretarzem por. rez. T. Wielicha, skarbnikiem por. rez. E. Małeckiego, na zastępców i ławników pp.: ppor. rez. R. Iwickiego, ppor. rez. Fr. Bartczaka, kpt. rez. dr. Zborowskiego, ppor. rez. St. Skibińskiego, por rez. Fr. Kuźmi[ń]skiego i do komisji rewizyjnej pp.: mjr. [...] dr. St. Sikorskiego, por. rez. Wł. Kre[...] oraz ppor. rez. J. Zielińskiego. Jako delegatów na okręgowy zjazd w Toruniu wybrano pp.: ppor. rez. T. Goszczyńskiego, por. rez. Małeckiego, por. rez. L. Maciejewskiego i [...] W. Zablockiego.

Tajemnica skarbu powstańczego pod Żerkowem.

Wielkopolska poruszona została tajemniczemi poszukiwaniami przez władze skarbu, ukrytego w roku 1831 w lesie brzostowskim pod Żerkowem. Po kilkunastudniowej przerwie, spowodowanej chwilowem zaniechaniem prac nad wydobyciem skarbu powstańczego, nadszedł do głównej komendy P. P. w Poznaniu anonimowy list z Francji. W liście tym donosi autor, że tajemnicę zakopanego skarbu będzie można ziemi wydrzeć dopiero przy pomocy pewnego talizmanu, który niestety w 2 równych częściach jest w posiadaniu 2 nieznających się wcale spadkobierców. Autor listu, mieniący się być posiadaczem jednej połowy talizmanu, stwierdza zarazem, że dalsze prace nad wykopaniem skarbu dadzą jedynie wtedy pozytywne wyniki, jeśli się znajdzie posiadacz drugiej połowy, gdyż dopiero po złożeniu obu części otrzyma się dokładny plan sytuacyjny, który pozwoli odkopać zakopany w lesie brzostowskim skarb powstańczy.

Nadmieniając przytem, że skarb składa się z przedmiotów wielkiej wartości, prosi autor anonimu o stwierdzenie, czy czasem gospodarz Bartłomiej Piętka ze Stęgoszy nie posiada drugiej połowy talizmanu. Dodać jeszcze należy, że w archiwum posterunku P. P. w Żerkowie jest przechowywany ciekawy dokument naczelnego prezydjum W. Księstwa Poznańskiego z zeszłego stulecia. Dokument ten stwierdza, że pomiędzy Nowem Miastem nad Wartą a Pogorzelicami zgubiono skarb, pochodzący ze zbiórek publicznych na cele powstańcze. Część skarbu, złożonego w znacznej ilości z fridrichsdorów i dukatów, miała być podobno własnością gen. Józefa Bema.

Niewątpliwie energiczne poszukiwania władz wyjaśnią w najbliższej przyszłości tajemnicę zakopanego w lesie brzostkowskim skarbu powstańczego.

Aresztowanie podpalaczy w pow. chojnickim.

Chojnice. Jak już donosiliśmy, na terenie powiatu chojnickiego czynną jest specjalna brygada śledcza, która bada prawie wszystkie pożary, jakie miały miejsce na terenie powiatu chojnickiego. Rezultaty pobytu tej specjalnej brygady śledczej nie dały na siebie długo czekać. W wyniku dalszej akcji aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem w Chojnicach braci **Bolesława i Edmunda Lamczyków**, zamieszkałych w **Brusach** na wybudowaniu, którzy dopuścili się zbrodniczego podpalenia swego stosunkowo wysoko ubezpieczonego, starego niezamieszkałego od szeregu lat domu mieszkalnego. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

W ostatniej chwili dowiaduje się nasz korespondent o dalszych aresztowaniach podpalaczy.

W miejscowości **Orlik** powiatu chojnickiego aresztowano pod zarzutem podpalenia **Dominika Piechowskiego i Ignacego Warnkego.** Podpalili oni swoje zabudowania gospodarcze w pierwsze święto Wielkiejnocy ub. r. w chwili, kiedy mieszkańcy wioski znajdowali się w kościele na nabożeństwie. Uczynili to jak zwykle z chęci zysku sumy asekuracyjnej. Zabudowania tychże zawalała się poprostu od starości, wobec czego podpalono je, by zdobyć pieniądze na wybudowanie nowych zabudowań.

Przekazano ich do więzienia sądowego w Chojnicach.

Z życia samorządu powiatu świeckiego.

Posiedzenie sejmiku powiatowego.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.“).

Świecie. W sali starostwa w Świeciu odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego. Obradom przewodniczył przy udziale prawie wszystkich członków, zastępca starosty pow. p. Buczak.

Po wybraniu do komisji podpisania protokółu pp. burmistrza Kostka ze Świecia, Kikulskiego z Dragaczu i adw. Buczkowskiego ze Świecia, nastąpiło wprowadzenie w urząd dwóch nowych członków sejmiku, p. Juljana Żółtowskiego z Grabówka i p. Franciszka Meggera ze Świekatowa w miejsce pp. Cenkiera i Starszaka, którzy z powiatu świeckiego się wyprowadzili. Przyjęto do wiadomości poprawkę w statucie Związku Elektryfikacyjnego, protokóły komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu świeckiego, oraz wyczerpujące sprawozdanie tej kasy i bilans za ubiegły rok sprawozdawczy. Sprawy omawianej instytucji referował p. dyr. Donarski, poczem dokonano podziału zysków, z jakiej do kwoty p. in. przeznaczone 5000 zł na pomoc bezrobotnym.

Uzupełniono skład rady kasy przez wybór p. Koczorowskiego z Laskowic i p. St. Kufla z Gacków, zaś komisję rewizyjną skompletowano przez kooptację p. Saplety z Piskarek. Przyjęto zmianę jednego z paragrafów statutu K. K. O. powiatu świeckiego, oraz upoważniono wspomnianą instytucję do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 2.200 000 zł. Do rady szkolnej pow. wybrano ponownie dotychczasowych członków. Jako delegata na zjazd wojewódzki wybrano p. Fr. Kikulskiego, zaś jako zastępcę p. posła Januszewskiego. Postawiono kandydatów na sędziów rozjemczych, oraz na wójtów w obwodach gdzie ich kadencja wygasa. Zgodzono się na utworzenie funduszu emerytalnego dla urzędników wydziału powiatowego.

Najważniejszym przedmiotem posiedzenia było uchwalenie budżetu na rok 1932-33. Budżet żłóbka powiatowego uchwalono w wysokości 17.610 zł. Nad budżetem szpitala pow. wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja, gdzie wyczerpująco omawiano całokształt gospodarki w tymże zakładzie; poczem uchwalono budżet w kwocie 140.699 zł (jest to kwota około 100 000 złotych mniejsza od budżetu w ub. roku). Budżet powiatowego zakładu opieki społecznej w Gołuszycach ustalono na 57 401 zł. Wreszcie przystąpiono do dyskusji nad budżetem administracyjnym powiatu, zwyczajnym i nadzwyczajnym, który uchwalono w wysokości 984 283 zł.

Należy podkreślić, iż w poszczególnych działach budżetu wprowadzono jak najdalej idącą oszczędność, która okazuje się w poważnych cyfrach różnicy w porównaniem budżetu w ub. roku budżetowym.

Uchwalono wysokość opłat za leczenie w szpitalu powiatowym, zaś następnie uchwalono specjalną opłatę drogową, w wysokości około 190 000 zł.

Wypada nadmienić, iż budżet referowali i udzielali wyjaśnień p. zast. starosty Buczak i dyr. wydziału powiatowego p. Pokorski. Uchwalono prawo vrement w poszczególnych działach budżetu. Postanowiono przejąć od Urzędu Ziemskiego szosę Pruszcz—Gołuszyce, za 15 ha gruntu. Wypada nadmienić, iż wspomniana szosa wymaga koniecznej renowacji, bowiem jest pełna wyboi. Odrzucono projekt budowy szosy na odcinku Cierplewo—Sucha—Klonowo, ze względu na brak pieniędzy.

W tym wypadku należy nam zaznaczyć, iż budowa tej szosy ma niezmiernie ważne znaczenie dla gminy Sucha i okolicznych wsi pow. świeckiego, dla których najbliższym ośrodkiem gospodarczym jest miasteczko Koronowo, dokąd jednak z wspomnianych okolic pow. świeckiego można jedynie jechać polno-leśnemi drogami. Powiat bydgoski rozumiejąc takie udogodnienie projektuje budowę szosy z Koronowa do Cierplewa, zaś pow. świecki miałby wybudować krótki odcinek z Cierplewa do Suchej, oraz ze Suchej do Klonowa. W związku z tem nastąpiłoby połączenie z szosą prowadzącą do Tucholi.

Do komisji likwidacyjnej powiatu gniewskiego wybrano jako przedstawiciela powiatu świeckiego p. Kikulskiego z Dragaczu, jako jego zastępcę p. burm. Jabłońskiego z Nowego. Do komisji likw. Świecie—Tuchola powołano p. posła Januszewskiego i p. Kruppa, zaś na ich zastępców pp. Wojtalewicza ze Świekatowa i Wieckiego ze Serocka. Wreszcie omawiano sprawę zmiany granic powiatu świeckiego, od jakiego odchodzi szereg gmin do powiatu tucholskiego. Wobec tego przydzieli się gmina Zalesie Król. od odchodzącego wójtostwa Lubiewo do Świekatowa. Przydzielone z powiatu gniewskiego miejscowości stanowić będą trzy wójtostwa i obwody urzędów stanu cywilnego, a mianowicie: Dębowo, Dąbrówka i Kozielec.

ŁOWINEK. Z zebrania osadników. W lokalu p. Weyny odbyło się z ramienia Koła Pom. Zw. Osadników zebranie osadników rolnych, na które przybyło około 100 osadników z okolicy. Przewodniczył prezes koła p. Kurzyński. Przybyły z Grudziądza red. p. Głodkowski wygłosił obszerny referat o bolączkach osadnictwa i staraniach, jakie prowadzi Pom. Zw. Osadn. Roln. celem zniżania ciężarów gniotących osadników, jakoteż o ogólnej sytuacji w kraju. Zainteresowanie wśród zebranych było wielkie.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Gwiazdą“ przy ul. Chełmińskiej i „Pod Koroną“ przy ul. J. Wybickiego.

Kino Gryf: „Najeźdźcy“.

Kino Nowości: „Jeden przeciw 10“.

Usiłowane samobójstwo. Podwojki Jan zamieszkały w koszarach Czarneckiego, w zamiarze samobójczym wypił jakiejś trucizny. Stan zdrowia nie zagraża życiu, powodem tego kroku były niesnaski rodzinne.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Grudziądz. Roczne walne zebranie Koła odbędzie się w czwartek 3 marca br. o godz. 19 w lokalu „Gospoda Abstynentów“ przy ul. Gen. Hallera nr. 3, na które zaprasza się wszystkich członków.

Tegoroczne rekolekcje urządzone staraniem grudziądzkich Stow. Pań św. Wincentego a Paulo rozpoczynają się w środę 2 marca o godz. 18 w kościele św. Ducha przy ul. Klasztornej. Rekolekcje wygłosił ks. dr. Moska superior z zgromadzenia ks. ks. misjonarzy w Bydgoszczy. Panie, które chciałyby brać udział i zostały przy zaproszeniach ominięte, zechcą się łaskawie zgłosić w biurze Sienkiewicza 10 w godz. 9—11 albo do pań przewodniczących.

Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państw. R. P. Koło w Grudziądzu zwołuje na wtorek dnia 1 marca o godz. 18 w lokalu p. Murawskiej przy ul. Fortecznej nr. 1 swe miesięczne zebranie.

Tow. Czytelni Ludowych przeprowadza inwenturę zbiorów bibljoteki i to działów: francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Czytelników posiadających książki wymienionych działów uprasza się o łaskawy bezzwłoczny zwrot na czas inwentury.

Zarząd Zw. Inwalidów Woj. R. P. Koło Grudziądz podaje członkom do wiadomości, iż bony na zakupioną dla członków mąkę pszenną wydawać się będzie w sekretarjacie Koła w czasie od 3 do 19 marca br. Bezrobotni inwalidzi wojenni oraz wdowy wojenne będące członkami Związku otrzymają po 5 kg. mąki pszennej bezpłatnie.

Kradzieże: Orzechowski Bolesław, zam. przy ul. Nadgórnej 4, zgłosił kradzież narzędzi stolarskich, wartości 70 zł. Oszewska Gertruda zam. przy ul. M. Focha 24, zgłosiła kradzież zegarka damskiego ręcznego, wartości 60 zł.

Organizacjom i stowarzyszeniom pod rozwagę.

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Państw. Rzeczplitej Polskiej Koła w Grudziądzu chcąc uprzystępnić członkom Stowarzyszenia korzystanie z najnowszych zdobyczy naukowych w dziedzinie lecznictwa rentgenologicznego — po przeprowadzonych pertraktacjach z dyrekcją Kasy Chorych w Grudziądzu, oraz z zarządem miejskiego szpitala w Grudziądzu, uzyskał znaczną zniżkę opłat za tego rodzaju leczenia.

Podając powyższe do wiadomości komu należy, zauważamy, iż uwieńczoną pomyślnym skutkiem akcję zarządu S. U. P. należy uznać za bardzo pożyteczną i sądzimy, że zapoczątkowana inicjatywa znajdzie niewątpliwie oddźwięk w tych stowarzyszeniach i organizacjach które troszczą się o podniesienie zdrowotności swych członków.

Zainteresowanym zarządom wszelkich organizacyj udzieli chętnie bliższych danych co do wysokości uzyskanych ulg zarząd S. U. P. Koło w Grudziądzu.

Kościół Najśw. Serca Pana Jezusa Małe Tarpno.

Święta godzina z wystawieniem odbędzie się w czwartek, 3 marca o godz. 18.30.

I. piątek dnia 4 marca. Uroczysta msza św. z wystawieniem ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa o godz. 6,30.

Dzieci przyjęte do uroczystej komunji św. mają wspólną spowiedź św. w sobotę 5 marca po południu o godz. 15. Komunja św. w niedzielę, o godz. 9.

I. niedziela po I. piątku 6 marca. Suma z kazaniem i wystawieniem ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa o godz. 10,30.

Apostolstwo Modlitwy oddział mężczyzn. Zebranie walne odbędzie się w niedzielę, 5 marca po gorzkich żalach w salce.

Kółko misyjne. Apostolstwo modlitwy młodzieży żeńskiej ma zebranie miesięczne w niedzielę 5 marca o godz. 14 w salce.

Czas spowiedzi wielkanocnej rozpocznie się w czwartą niedzielę postu t. j. 6 marca i potrwa aż do trzeciej niedzieli po Wielkanocy tj. 17 kwietnia. Dla celów statystycznych wydawać się będzie osobne kartki do spowiedzi które można odebrać od dnia 28. bm. codziennie w prywatnem mieszkaniu p. organisty po mszach św. aż do godz. 10 przed poł. i od 3 do 5 po poł. w niedzielę po 2 i 3 mszy św. w salce przy kościele.

Rekolekcje parafjalne odprawione przez W. W. O. O. Palottynów z Warszawy odbędą się od dnia 12 do dnia 20 marca br.

Wielkie obchody manifestacyjne z okazji 650-let. rocznicy testamentu Mestwina II.

odbędą się:

Tuchola — w środę 2 marca br. o godz. 20 w hotelu Du Nord.

Chojnice — w czwartek 3 marca br. o godzinie 20 w auli szkoły powszechnej.

Sępólno — w piątek, 4 marca; salę podamy później.

Nowe n. W. — w sobotę, 5 marca br. o godzinie 19 w lokalu p. Borkowskiego.

Warlubie — w niedzielę, 6 marca br. o godzinie 14 w lokalu p. Wesołowskiego.

Świecie n. W. — w środę, 9 marca br. o godzinie 20 w sali p. Chełstowskiego przy ul. Sądowej.

W tych wszystkich miejscowościach zachęcamy gorąco wszystkie organizacje miejscowe, aby wzięły gremjalny udział. Wykład wygłosi wiceprezes III. okręgu Sokoła p. Albin Nowicki z Grudziądza.

Salon do palenia i do spania w samolocie.



Podróżowanie aeroplanem staje się coraz wygodniejszem. Pewną jego bolączką było to, że w samolotach pewnego typu nie wolno było palić. Dziś się to zmieniło. Jest w nich nawet specjalny salonik do palenia z fotelami klubowemi, które można jednym chwytem zamienić na wygodne łóżka.

Naturalnie i nasz „LOT“ posiada takie „salonki“, ale nie kursują one jeszcze. Zdaje się, że używają ich na razie tylko suwereni i inni wybrani Rzeczypospolitej.

Ruch na naszych linjach lotniczych jest stosunkowo jeszcze słaby. W roku ubiegłym miały one ani nie całe 20.000 pasażerów. Ciągle jeszcze nie brak takich, którzy się boją wsiąść do tak bezpiecznego — mianowicie w Polsce — samolotu pasażerskiego!

Straszna śmierć staruszki.

[illegible] gowej [illegible]wa. Podczas młócenia koniczyny u Stagowej Luizy w Pacałtowie powiat lubawski 65 letnia Napierska Franciszka zatrudniona przy odb[illegible]aniu słomy od młockarki przybliżyła się do [illegible] osi młockarki [illegible] koła umieszczonego na tylnym końcu [illegible] przez które została uchwycona za suknię i [illegible]rzucona kilka razy o ziemię. Wskutek uderzeń gwałtownych Napierska w przeciągu jednej godziny zmarła. Dochodzenie wykazało, że winę wypadku ponosi właścicielka Stagowa Luiza, ponieważ nie zabezpieczyła odpowiednio sprzęgła nakryciem ochronnem. Przeciwko Stagowej zrobiono doniesienie karne do sądu gr. w Nowemmieście.

Kościerzyna.

Z życia Sokoła. W hotelu „Kaszubski Dwór“ odbył się zwołany przez naczelnika okręgowego zjazd naczelników okręgu IX. Na zjazd ten przybyli naczelnicy z Skarszew, Jaroszew, oraz naczelnik miejscowego gniazda. Jedynie Kartuzy nie były reprezentowane. Obecny był również delegat dzielnicy p. Dostatni z Gdyni. Po sprawozdaniach naczelników omówiono szczegółowo odbyć się mający 10 lipca br. zlot Sokoła w Gdyni. Następnie naczelnik okręgowy p. Roznerski wygłosił referat na temat „wstęp, ćwiczenie i zakończenie ćwiczeń“, który wywołał ożywioną dyskusję. Nakoniec p. Roznerski zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, nawołując do wytrwałej pracy na niwie Sokoła, którego zadaniem jest wychować młodzież na prawdziwie zdrowych ciałem i duchem członków społeczeństwa.

Tuchola.

Wypadek przy pracy. Zatrudniony w tartaku p. Radomskiego w Pile robotnik p. Hugo Boehlke uległ nieszczęśliwemu wypadkowi mianowicie: gdy ostrzył piły na kamieniu pędzonym turbiną spadł z transmisji pas. B. chcąc pas nałożyć wdostał się przez nieostrożność na wał transmisyjny, który go porwał za kurtkę, przyczem przekręcony został przez transmisję uległ ciężkiemu pokaleczeniu tak iż w dniu następnym zmarł w strasznych męczarniach w szpitalu w Tucholi, licząc 27 lat.

Z życia Sokolic. Zebranie oddziału żeńskiego Tow. gimn. Sokół zagaiła przewodnicząca O. Gulgowska. Po odczytanym protokóle wygłosił p. Skałecki wykład na temat „Sport w starożytności, średniowieczu i dobie obecnej“. W dyskusji przemawiała naczelniczka p. J. Pakowska i p. dr. Prais.

U pracowników kupieckich. W lokalu p. Chrześcińskiego odbyło się walne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich oddział w Tucholi, któremu przewodniczył prezes p. Wilant. Marszałkiem zebrania wybrano p. dyr. Śpicę Al. Po sprawozdaniu zarządu z roku 1931 oraz udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi, wybrano nowy i to pp.: Wł. Wilant prezes, L. Urbanowski zastępca, J. Szulc sekretarz, L. Augustyński zastępca, L. Piotrowski skarbnik, W. Gierszewska zastępczyni, kom. rewizyjna pp.: J. Dólski, W. Szatkowski i Buczkowski. Radnym obrano p. St. Zarembę.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 29 lutego 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Romana op., Rufina m.
Jutro: Albina b. w., Antoniny.
Wschód słońca: godz. 6,50.
Zachód słońca: godz. 17,37.

—::—

DYŻURY APTEK:

Apteka Centralna, Gdańska 27.
Apteka Pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:

Dr. Kube, dnia 28. II. 32 r., u. Gdańska ner. 36, tel. 1840.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzelę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, na tani poniedziałek dana będzie operetka **Wiktorja i jej huzar“.**

We wtorek komedja Adama Grzymały-Siedleckiego **„Ich Synowa“.**

W środę wznowienie operetki Kalmana **„Manewry jesienny“.** Pełne komizmu sytuacje, brawurowy humor, oraz śpiewy i aktualne kuplety tworzą świetną całość, którą publiczność bawi się znakomicie. Reżyseruje M. Dowmunt. Przy pulpicie Lech Bursa. Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego. Udział biorą pp. Kaupe, Łasowska, Andrzejewska, Gosławska, Dowmunt, Ciriņ, Olędzki, Kaczmarski, Karwicz, Andrzejewski, Klejer, Cybulski, Przebiński, Granowski.

W czwartek **„Wiktorja i jej huzar“.**

—::—

Pokłosie niedzielne.

Szczerze mówiąc, to nie jestem godny, aby wystawiać całkowite świadectwo wczorajszej niedzieli. Nie było mi bowiem danem znaleźć się wraz z przeważną częścią Bydgoszczy za miastem, na śnieżnych wzgórkach, w celach, jak to się zwykło mówić, — sportowych. Rynkowo ściągnęło do siebie pół Bydgoszczy, zwłaszcza tej młodszej, zdrowszej i silniejszej. Znam tę rzecz z wiarogodnych opowiadań i z sytuacyj, które zazdrosnym okiem oglądałem na Gdańskiej. Odbywała się istna wędrówka narodów. Przez cały dzień ulica dawała mnóstwo obrazków rodzajowych, mniej lub więcej powabnych i oryginalnych. Za dychawicznym rumakiem szereg saneczek, a na nich mama, tata, szesnaścioro pociech, czasami babka i dalsze rodzina. Albo też jechały rodziny, które dopiero mają być rodzinami. Słyszałem, że jakiś uczony przygotowuje dzieło naukowe pod obiecującym tytułem: „Wpływ sanny i kuligów na kojarzenie małżeństw“, i dochodzi do całkiem pocieszających wniosków. W każdym razie był ruch, a w Rynkowie tysiące. Na torach saneczkowych dokazywano z takim zapałem, że aż się... nogi łamały.

* * *

Wogóle to niema porządku w naturze. Dawniej były cztery pory roku, samodzielne i z sobą nie konkurujące. A dzisiaj co? Prawie marzec, a więc wiosna; kilkunastustopniowy mróz, a więc zima; w teatrze znowu „Manewry jesienne“, a więc jesień; a wreszcie, jeżeli chodzi o materjalne stosunki, wszyscy goli jak na plaży, a więc lato. I bądź tu mądry, a z siebie zadowolony. Trzeba najgoręcej zaprotestować przeciw takiemu bałaganowi i brakowi podziału kompetencyj. Ale i to daremne. Większość w naturze rządząca nad wszystkiemi protestami przechodzi do porządku dziennego. Aby żyć!

* * *

Kto nie wyjechał na saneczki, bawił się w kinie lub w kawiarni. Kto wyjechał, rozgrzewał się po powrocie, jak mógł i umiał.

* * *

Praca organizacyjna wrzała wśród Młodych Polek, które przez cały dzień odbywały zjazd delegowanych i kurs zarządowy. Aż serce rosło! (hak.)

Przy Sokole V. powstał oddział żeński.

W ostatnich dniach lutego odbyło się w lokalu p. Małeckiego zebranie reorganizacyjne, celem utworzenia na nowo oddziału żeńskiego przy gnieździe V.

Zebranie zagaił prezes gniazda V. p. Męczyński witając licznie zebrane obywatelki Wilczak-Okola, delegatki O. W. S., członkinie gniazda żeńskiego i czł. zarządu gniazda V. udzielając głosu wiceprezesce Sokola żeńskiego p. prof. Albrychtowej, która w krótkich słowach przedstawiła cel organizowania samodzielnych oddziałów żeńskich przy gniazdach mieszanych, dając rady i wskazówki, celem powołania na nowo oddziału żeńskiego przy gnieździe V. Zkolei przemawiali pp. Chrobak i Gościniecki, na którego serdeczny apel zapisało się 41 pań na członkinie. Na przewodniczącą wybrana została p. Ratajczakowa, jej zastępczynią p. Sadowska, sekretarką p. Kałasówna, dalszemi członkami zarządu pp. Krzekotowska, Orczykowska, Radzimska, Derkowska, Chrobakowa, Bukoltowa, Skutecka i Hejnowska.

W wolnych głosach ustalono dzień zebrania konstytucyjnego na 2 marca br.

Po wyczerpaniu porządku obrad w serdecznych słowach podziękował p. Męczyński za tak liczne przybycie i pomoc w przeprowadzeniu tego zebrania, którego sukces jest tak świetny.

Zaraz po zebraniu odbyło się krótkie posiedzenie nowo wybranego zarządu, na którem omówiono wysokość składek miesięcznych, sprawę ćwiczeń, plenarnych zebrań i posiedzeń wydziału.

Świetny rezultat zabiegów zarządu gniazda V niech zachęci i pobudzi innych do naśladownictwa.

Sześć koncesyj szynkarskich na Pomorzu — do nadania.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Toruniu podaje do wiadomości, że w wyszczególnionych niżej miejscowościach **są wolne miejsca na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych** (koncesje):

Powiat Toruń: **Rozgarty;** powiat wąbrzeski: **Sierakowo, Wielkie Rychnowo, Orzechowo;** powiat chełmiński: **Kijewo, Nowe Dobro.**

Podania należy wnosić do **Izby Skarbowej w Grudziądzu** za pośrednictwem Urzędu Akcyz i Monopoli Państw. w Toruniu. Pierwszeństwo do otrzymania odnośnej koncesji **mają osoby uprzywilejowane.**

Czasowe sprzedaże napojów alkoholowych z prawem wyszynku.

Wobec licznych zapytań, kierowanych do władz skarbowych ze strony osób zainteresowanych, wyjaśniamy, że według obowiązujących obecnie przepisów **Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych** oraz niektórzy **Inspektorzy Kontroli Skarbowej** mogą udzielać zezwolenia na **czasowe sprzedaże wszelkich napojów alkoholowych z prawem wyszynku w bufetach, urządzanych przy teatrach, cyrkach, kinach, wyścigach, wystawach, klubach, lokalach stowarzyszeń** itp., tudzież na **zabawach publicznych.** Osoby, ubiegające się o takie zezwolenie, mają jednak przedstawiać władzy skarbowej **zaświadczenie władzy administracji ogólnej,** że nie podnoszono żadnych zastrzeżeń w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych w czasie danej imprezy.

Nie mogą uzyskać takich zezwoleń osoby: a) skazane sądownie za przestępstwa z chęci zysku karą pozbawienia wolności ponad 3 miesiące, b) skazane sądownie za nadużycia podatkowe, c) którym cofnięto koncesje za przestępstwa z ustawy antyalkoholowej, d) nie posiadające obywatelstwa polskiego.

Od tego rodzaju sprzedaży należy uiścić **akcyzową opłatę patentową** zależnie od klasy miejscowości od 5,50 do 11 zł, nie licząc **dodatku komunalnego,** który uiszcza się tylko w razie uchwalenia go przez związek komunalny odnośnej miejscowości.

Bliższych informacyj w tych sprawach udzielają Urzędy Skarbowe Akcyz i Mon. Państw. oraz organa kontroli skarbowej.

—*—

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, z dn. 1 marca obejmuje kierownictwo restauracji „Pod Orłem“ p. Karol Burdajewicz z Bydgoszczy. Przypominamy, że p. Burdajewicz przed wojną przez 5 lat był dyrektorem największego hotelu w Rosji — „Metropolu“ w Moskwie, następnie współwłaścicielem „Maxima“ i „Aquarium“ a po powrocie z Rosji współwłaścicielem „Doliny Szwajcarskiej“ w Warszawie, „Trocadera“ w Bydgoszczy itd.

— **Mistrz kowalski p. Rożek zaprzecza,** jakoby rozwalił ogniska w kuźni przy ulicy Grunwaldzkiej. Mógł to był uczynić ktoś inny. Nikt również **nie widział,** aby p. Rożek wyjmował szyby z okien kuźni, którą musiał opróżnić. Szyby wypadły same... w ciągu miesięcy ostatnich.

— **Z Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. św. Trójcy.** Zarząd Koła zwołał rodziców na zebranie, które odbyło się w Domu Katolickim. Zebranie zagaił prezes p. Raczyński powitaniem ks. Fiedlera, nauczycieli i rodziców. Na wstępie prezes przedstawił podział funkcji w zarządzie oraz radę pedagogiczną, która należy do zarządu. Do współpracy zaproszono również duchowieństwo. Referat o wychowaniu młodzieży wygłosił p. nauczyciel Jaworski. Referatu wysłuchano z zainteresowaniem. Nad referatem oraz komunikatami zarządu wyłoniła się obszerna dyskusja, w której przemawiali ks. Fiedler, p. rektor Dachtera, p. Łapa i inni. Postanowiono zainteresować także tych rodziców, którzy do koła jeszcze nie przystąpili.

— **Poszukuje się świadków.** Tydzień temu, w niedzielę dnia 21 lutego, wieczorem o godz. ½7-ej pośliznęła się na chodniku koło Teatru Miejskiego pewna pani w bronzowym płaszczu. Upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Dwaj panowie, którzy udzielili wówczas owej pani pierwszej pomocy, proszeni są o podanie swych adresów w redakcji.

— **Treningi lekkoatletyczne** w hali [illegible] odbędą się w poniedziałek, dnia 29 br. o godzinie 20. Uprasza się o punktualne przybycie hufców taksamo zainteresowanych członków szkolnych P. W. **Wejście tylko z ul. [illegible]go.**

Autobus na gumach i na szynach.



Zaprowadzono obecnie tę nowość we Włoszech, głównie do celów turystycznych. Jest to idealna lokomocja, bo nawet przy największym pędzie pasażerowie nie czują najmniejszych wstrząśnień. Na linjach o słabym ruchu kolejowym autobusy te są pod względem ekonomicznym nieocenione.

Wyrafinowana cyganka-oszustka

żerowała na nieszczęściu i łatwowierności w gusła.

Wierzyć się wprost nie chce, iż w dzisiejszych czasach mogą być jeszcze ludzie tak zabobonni, wierzący ślepo w gusła i czary, że na tem tle dają się niemiłosiernie wykorzystywać pierwszej lepszej sprytnej oszustce, jak tego dowodzi następujący wypadek:

Pani Weronika T., zamieszkała przy ul. Gdańskiej 67, ma w domu chorego ojca, którego choroba jest już tak rozwiniętą, że lekarze, u których szukała ratunku, nie są w stanie przywrócić mu zdrowia. Dowiedziała się o tem jakaś cyganka i zgłosiwszy się 24 ub. m. w mieszkaniu p. T., przedstawiła się nazwiskiem Adler, zamieszkałą przy ulicy Leszczyńskiego, oświadczając, że podejmuje się na pewno wyleczyć chorego ojca pani T.

I tak umiała otumanić biedną kobietę, że ta uwierzyła w jej moc „czarodziejską“ i **dała jej 300 zł gotówką** na lekarstwo, które to pieniądze, jak twierdziła cyganka — **będzie musiała wpierw okadzić odpowiedniemi ziołami w domu.** Mało tego, ale sprytna oszustka, widząc w nieszczęściu p. T. dobry dla siebie grunt do wyzysku, poleciła jej zdjąć **złote kolczyki i takiż pierścionek** wartości 70 zł, któremi **poczęła nacierać chorego,** poczem przedmioty te schowała do kieszeni, mówiąc, że **musi je w domu poddać odpowiedniemu okadzeniu.** Wreszcie poleciwszy chorego **nakryć kilku spódnicami,** które rzekomo miały przynieść ulgę choremu, oddaliła się i już jej więcej p. T nie widziała.

Pani T. po niewczasie spostrzegłszy, że padła ofiarą oszustwa, zwróciła się do policji, która poszukuje wyrafinowanej oszustki.

Miesiąc marzec

w tradycji i przysłowiach ludowych.

Miesiąc marzec to już jakby **przedsionek wiosny.** O ile zima nie przedłuża się, to już z końcem tego miesiąca topnieją wszędzie śniegi, słońce przygrzewa coraz więcej, a ziemia uwolniona od śniegu, zaczyna porastać trawą.

W przysłowiach i wróżbach ludowych marzec odgrywa dużą rolę, albowiem **od pogody w tym miesiącu zależne są urodzaje:** Grzmoty naprzykład wskazują dobre żniwa, zaś mgliste poranki wróżą znowu deszcze w czasie żniw. Kiedy zaś jest:

„Suchy marzec, mokry maj —
Będzie żyto kieby gaj.“

Albo też przeciwnie:

„Kiedy w marcu deszczu wiele,
Nieurodzaj zboża ściele.“

Dzień 4 marca jest znów inną wróżbą: „Jeśli w dzień św. Kazimierza pogoda — to na ziemniaki uroda.“

Około 12 marca powinny już topnieć śniegi, mówi się więc:

„Na św. Grzegorza
Idą rzeki do morza.“

Św. Józef (19 marca) jest dla naszego ludu bardzo ważną wyrocznią.

„Na św. Józef pogoda —
Będzie w polu uroda.“

„Gdy na św. Józef bociek przybędzie,
To już śniegu więcej nie będzie.“

Święto Zwiastowania N. P. Marji połączone jest u ludu wiejskiego z szeregiem tradycynjych obyczajów. W przysłowiach zaś jest m. in. taką wyrocznią:

„Jakie Zwiastowanie — takie Zmartwychwstanie“, albo też **„Jasny świt na Zwiastowanie — znaczy czasy zdrowe, tanie.“**

Miesiąc ten wbrew ogólnemu mniemaniu podobno nie szkodzi starcom, gdyż istnieje przysłowie takie:

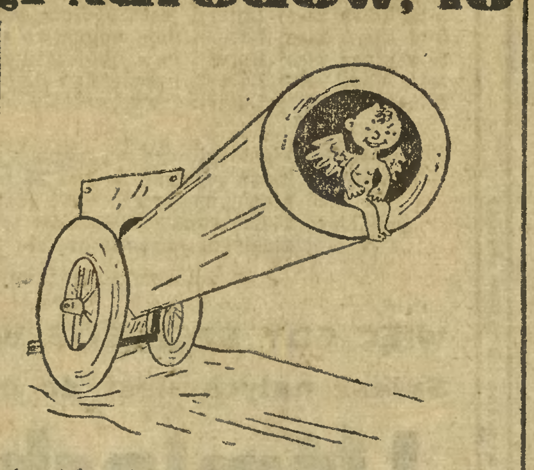
„Kiedy starzec chory w marzec — będzie zdrów, lecz gdy baba w maju słaba — pacierz zmów.“

Dnia 21 marca rozpoczyna się kalendarzowa wiosna, lecz nie jest bynajmniej prawidłem, że z tym dniem następuje już wiosenna pogoda. Często bywa tak, że akurat **w dniu kalendarzowej wiosny sroży się w najlepsze zamieć śnieżna** i czekać trzeba nieraz do połowy kwietnia na rzeczywiste objawy upragnionej wiosny.

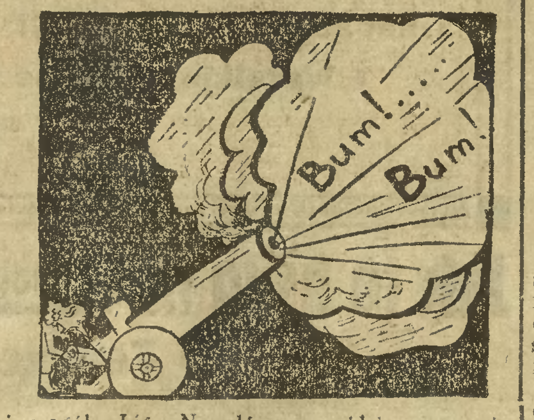
Gdy stworzoną zostanie armja Ligi Narodów, to



Gałązka oliwna przybiera taką formę.



Aniołek pokoju znajdzie dla siebie bezpieczne gniazdko.



i wogóle Liga Narodów „przyjdzie nareszcie do głosu“.



Gołąbek pokoju będzie miastom urządzał takie niespodzianki.

Oszust, żerujący na łatwowierności ludzkiej.

Ofiarą nowego oszustwa padł właściciel piekarni i cukierni przy ul. Św.-Jańskiej 16, p. Apolinary Bonin. Przed kilku dniami zjawił się w jego cukierni jakiś nieznany mu osobnik, który przedstawiwszy się za obywatela wiejskiego, kazał sobie zapakować, rzekomo na imieniny, za 109 zł ciastek, po które miał przyjść trochę później, po załatwieniu interesów w mieście.

Wróciwszy po godzinie, oświadczył, że niestety, wydał w mieście wszystkie pieniądze i nie ma na zapłacenie ciastek, ale jeżeli p. B. zechce mu zawierzyć, to wieczorem przyjedzie on samochodem i rachunek ureguluje.

P. Bonin, nie podejrzewając oszustwa, zawierzył osobnikowi i dał mu ciastka. Gdy jednak osobnik nie pokazał się już więcej, powiadomił o oszustwie policję, która wkrótce odnalazła amatora bezpłatnych ciastek. Okazał się nim pewien bezrobotny, zamieszkały pod Chełmnem, przyznając się, że ciastka zaraz od ręki sprzedał w różnych restauracjach, a pieniądze stracił.

Jak stwierdzono, nie jest to pierwszy „kawał“ owego osobnika.

Komunikat Uniwersytetu Ludowego T. C. L.

We wtorek, dnia 1 marca w sali Domu Kat. przy Farze odbędą się dalsze wykłady:

1. 7,30: **„Piękno w literaturze“** p. prof. Białecki.

2. 8,15: **„Fizjologiczne przejawy ciała ludzkiego“** p. prof. Kazała.

Wstęp bezpłatny.

—*—

— **Czyje przedmioty?** W komisarjacie II. PP. przy ul. Dąbrowskiego 30 na Szwederowie, znajduje się jeden rozpylacz do wody kolońskiej, pochodzący najprawdopodobniej z jednego ze zakładów fryzjerskich, jedna męska koszula z gorsem kolorowym i jedno szkło do karmelków. Poszkodowani mogą się zgłosić po swą własność w wymienionym komisarjacie.

Niech pamięta, kto zabiega o ulgi podatkowe.

W ostatnich czasach wływają masowo do Urzędów Skarbowych podania o odroczenia terminów płatności podatków wzgl. o rozłożenie ich na raty. Podania powyższe w większości wypadków nie są jednak należycie umotywowane i nie zawierają dostatecznych materjałów, któreby mogły służyć za podstawę do wydania przychylnej decyzji ze strony władz skarbowych.

Prawie wszyscy płatnicy powołują się **ogólnikowo** na światowy kryzys gospodarczy, skutki jego w naszem życiu gospodarczem, zmniejsznie się obrotów wzgl. dochodów itp. fakty, **dokładnie znane** władzom skarbowym i **przeważnie już uwzględnione** przy ustalaniu podstaw wymiaru należności podatkowych.

W interesie płatników leży, aby w podaniach tych podawano **konkretne i indywidualne** fakty oraz okoliczności uzasadniające prośby, które tylko w takich warunkach mogą mieć widoki powodzenia. **Dołączanie dowodów** stwierdzających prawdziwość motywów prośby, mogących ewent. zmniejszyć zakres koniecznych dochodzeń urzedowych jest pożądane i wydatnie przyczynia się do szybszego załatwienia podania.

Pożądanem jest również, aby płatnicy **nie odkładali** składania podań na ostatni moment tj. do chwili wszczęcia kroków egzekucyjnych, gdyż złożenie podania nie uzasadnia roszczenia płatnika do umorzenia narosłych w międzyczasie kosztów egzekucyjnych.

Rozbijacze murów przy robocie.

W nocy z 26 na 27 bm., jakichś kilku niewyśledzionych osobników, włamało się do wędzarni rzeźnika Richarda Stenzla, przy ulicy Bielickiej 10, gdzie skradli słoninę i większą ilość wędzonego mięsa, na sumę 240 zł.

Złodzieje włamali się do wędzarni od strony podwórza zapomocą **wybicia otworu w murze.** Otworów takich **wybili w murze trzy,** zanim natrafili na wędzarnię. Nie znając bowiem dobrze położenia wędzarni, szukali dopiero odpowiedniego miejsca w murze i mylili się. Dwa pierwsze otwory wybili naprózno, gdyż natrafiali na próżne komórki, dopiero wybicie trzeciego otworu, doprowadziło ich do celu. Tym sposobem bezczelni włamywacze, prócz szkody wyrządzonej kradzieżą, zniszczyli znacznie ścianę murowaną.

Za sprawcami policja czyni energiczne poszukiwania.

Wyrodny syn.

Rzucił się na staruszkę matkę, którą skaleczył nożem.

W domu przy ulicy Kujawskiej 86, zamieszkuje 60-letnia wdowa Franciszka Mańczakowa, ze swym 20-letnim synem Stanisławem. Staruszka będąc sama chorą i w nędzy, nie może wyżywić swego bezrobotnego syna, który domagał się od matki jedzenia. Na tem tle powstała dnia 27 ub. m. popołudniu, kłótnia między matką a synem, który w uniesieniu nie zawahał się podnieść **uzbrojonej w nóż ręki na biedną schorzałą matkę, zadając jej nożem cios w lewe ramię.** Sąsiedzi zawezwali pogotowie ratunkowe, które odwiozło biedną staruszkę do szpitala miejskiego, gdzie ją pozostawiono na leczeniu. Rana jej szczęściem nie jest ciężka i wkrótce się zagoi.

godnego czynu, zbiegł w niewiadomym kierunku

Stanisław Mańczak, dokonawszy nie-

—*—

— **Otwarcie cukierni i kawiarni.** Po zamknięciu cukierni „Astorja“ otwiera się we wtorek dnia 1 marca br. przy ul. Gdańskiej 22 pierwszorzędną i elegancką cukiernię i kawiarnię pod firmą „Roma“. Cukiernia urządzona jest wzorowo i posiada własną piekarnię i przyjmuje się zamówienia na ciasta i torty również poza dom. Kawa i inne napoje pierwszorzędne. Kawiarnia „Roma“ wydaje nadto smaczne i obfite śniadania i obiady, przyrządzone przez pierwszorzędnego kuchmistrza po cenach dla każdego przystępnych. Pamiętano również o wielkim wyborze czasopism. Odważnemu i rzutkiemu przedsiębiorcy życzymy w dniu otwarcia wszelkiej pomyślności.

Związek Urzędników Kolejowych Koło I. Roczne walne zebranie w środę, 2 marca o g. 20 w lokalu „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha. Na porządku obrad ważne sprawy.

Z rocznego walnego zebrania

Spółdz. Surowców Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy.

Roczne walne zebranie odbyło się w lokalu p. Korerki przy ul. Dworcowej. Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. Kaźmierczak. Sprawozdanie z czynności rocznej zdawał członek zarządu p. Grześkowiak. Ze sprawozdania tego wynika, że wskutek zastoju gospodarczego obroty się zmniejszyły. Mimo to Spółdz. Malarską uważać trzeba za przedsiębiorstwo zdrowe i żywotne, a to dzięki celowej współpracy wszystkich członków, którzy rychło konieczność i odpowiednie zasilenie tej placówki uznali, wpłacając regularnie swe udziały, które dzisiaj wraz z funduszem zapasowym wynoszą przeszło 75.000,— zł.

Przy podziale zysków nie ominięto również naszych bezrobotnych, ofiarując na ten cel 600,— zł, na Tow. Terminatorów 100,— zł, oraz dalsze kwoty na inne cele społeczne.

Po jednogłośnem udzieleniu absolutorjum, członkowie w dyskusji wyrażali swe zadowolenie ze stanu rzeczy, obiecując w dalszym ciągu wspólnie przyczynić się do dalszego rozwoju tej tak pożytecznej placówki. Pozatem omawiano szereg innych spraw.

Służąca — złodziejka.

P. Pelagja Rzepecka, zam. przy ul. Gimnazjalnej 6, przyjęła przed kilkoma dniami do służby młodą dziewczynę, podającą się za sierotę, pozbawioną zupełnie dachu i chleba. Pani R. miała takie do niej zaufanie, że nie pytała nawet o dokumenty osobiste. Starczyła jej wiadomość, że dziewczyna ma na imię Władzia. Kiedy jednak chlebodawczyni wyszła do miasta, po powrocie została wszystkie szuflady pootwierane; brakowało 100 zł i służącej. Zawiadomiona policja schwytała złodziejkę, jak się okazało 24-letnią Władysławę Gawlakównę, pochodzącą ze Strzek. Pieniędzy jednak przy niej nie znaleziono.

Stan pogody.

Mróz w Bydgoszczy i na Pomorzu sięga do 10 stopni Celsjusza. Rankiem mgły lub opary, w ciągu dnia dość pogodnie.

Śnieżyca w Rzymie jakiej nie pamiętają tu od wielu lat.

Z Rzymu depeszują: Spadł tu obfity śnieg. Takiej śnieżycy nie pamiętają tu od wielu lat. W Genui spadłe śniegi i mrozy spowodowały znaczne szkody wśród hodowców kwiatów i wczesnych warzyw.

Związek Uczestników Powstań Narodowych

liczy w Bydgoszczy 280 członków.

Przed kilku dniami odbyło się w Bydgoszczy roczne sprawozdawcze zebranie powstańców z roku 1918-19.

Jako goście przybyli: p. Chlebek (Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny), p. Brański (Podoficerowie Rezerwy) oraz komendant P. P. p. Relewicz.

Prezes mec. Brzeski powitał gości, delegatów i członków, poczem uczczono pamięć śp. Józefa Czajkowskiego. Szczegółowe sprawozdanie zdał prezes grupy, zaznaczając, że powstańcy tworzą armję rezerwową dla obrony Ojczyzny, zaś kto chce należeć do tej organizacji, musi być godnym należenia, również powstaniec powinien dać dobry przykład młodemu pokoleniu. Organizacja przychodzi członkom z pomocą w wyszukaniu pracy, mimo, że nie jest to zadaniem organizacji.

Dalsze sprawozdania wygłosili sekretarz p. Kotyński, skarbnik p. Mazur i komendant p. Dyzfeld. W imieniu komisji rewizyjnej p. Krostkowski przedstawił zgodność ksiąg i wniósł o pokwitowanie dla zarządu. Nad sprawozdaniami wyłoniła się rzeczowa dyskusja w której przemawiali pp. Bejtka, Staszak, Renc, Bem i inni, po której udzielono zarządowi absolutorjum z wyjątkiem skarbnika, który otrzyma je na następnem zebraniu.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli: prezes mec. p. Brzeski (ponownie), zast. prezesa p. Kosecki Czesław (ponownie), sekretarz p. Kotyński (ponownie), zastępca sekretarza p. Konieczny, skarbnik p. Woźniak, komendant p. Skrzypczak Leon, zast. komendanta p. Dyzfeld, bibljotekarz p. Nowak Joachim.

Komisję rewizyjną tworzą pp. Pszczółkowski, Raczyński i Renc.

Sąd koleżeński pp. Fellmann, Konieczny i Szymański.

Kto jeszcze nie otrzymał odznaki Wielkopolskiej, powinien wypełnić w myśl okólnika potrzebne dokumenty.

Strzelanie z wiatrówek, które nie dopisało, postanowiono przedłużyć.

Zlikwidowanie komitetu dzielnicowego

komunistycznej partji w Bydgoszczy.

W ostatnich dniach policji śledczej udało się zlikwidować komitet dzielnicowy komunistycznej partji w Bydgoszczy. Aresztowano niejakiego **Gadomskiego Romualda,** b. studenta uniwersytetu wileńskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który był **głównym organizatorem komitetów i jaczejek** oraz **rozpowszechniał przy pomocy dobranych ludzi ulotki komunistyczne.** Pomocnym był mu wielce w tej robocie znany na gruncie bydgoskim radny miejski **Waliszewski Antoni, którego również aresztowano.** Pozatem aresztowano pewną kobietę i kilku jeszcze mężczyzn. **Znaleziono moc materjału obciążającego.**

Ze względu na toczące się śledztwo, wiele szczegółów trzymanych jest jeszcze w tajemnicy.

Komitet dzielnicowy miał za jedno z najgówniejszych zadań, **wprowadzić ferment wśród bezrobotnych** i wykorzystać ich dla swoich celów.

Nierozwaga woźnicy spowodowała brak światła.

W ubiegłą sobotę po południu, w kawiarni „Savoy“ zapaliła się w korytarzu stopka na zegarze elektrycznym. Obecny tam w tej chwili woźnica, rozwożący piwo, widząc ukazujący się płomień i dym, pochwycił wiadro z wodą i zalał stopkę. Skutek był tego fatalny, albowiem zetknięcie się prądu elektrycznego z wodą, spowodowało przepalenie wszystkich stopek, tak, że zarząd kawiarni miał niemało trudu, aby do wieczora doprowadzić jako tako prąd do sali kawiarnianej.

Bolesław Koskowski — prezesem Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej.

W Warszawie odbył się zjazd dziennikarzy. — Polska Ajencja Telegraficzna w nowej siedzibie.

Warszawa, 29. 2. (tel. wł.) Wczorajszej niedzieli odbył się w Warszawie doroczny walny zjazd Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej (dawniej Zw. Syndykatów Dziennikarzy Rzeczypospolitej). Obrady, które toczyły się w lokalu Klubu sprawozdawców parlamentarnych w gmachu Sejmu, zagaił prezes **dr. Beaupré z Krakowa,** który poświęcił kilka ciepłych słów pamięci zgasłych niedawno dziennikarzy **ś. p. Jerzego Konarskiego i Kazimierza Ehrenberga.** Przewodnictwo objął następnie prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszwskich redaktor **Giełżyński.** Wiceprezes **Bazylewski** referował sprawę nowego statutu. Wiceprezes **Grosstern** wygłosił sprawozdanie zarządu za r. 1931.

W wyniku ożywionej dyskusji uchwalono kilka rezolucyj, między inemi walny zjazd domaga się do zarządu

obrony praw dziennikarzy w dziedzinie warunków pracy,

a w szczególności w sprawie urlopów i wypowiedzenia posad. Omawiano następnie sprawę regulaminu komitetów porozumień prasowych. Chodzi o współpracę z dzienikarzami, poczem nastąpiła przerwa, w czasie której związek przyjmował gości śniadaniem. Po przerwie odbyły się wybory.

Prezesem Związku wybrano **redaktora „Kurjera Warszawskiego" b. senatora Bolesława Koskowskiego,** wiceprezesami zostali: dr. Beaupré i Grosstern, sekretarzem red. Czosnowski i skarbnikiem red. Dunin-Wąsowicz.

Do wydziału wykonawczego weszli ponadto dr. Gottlieb i red. Hieronim Wierzyński.

Zatwierdzono ponadto delegatów, jakich wysłały do zarządu głównego poszczególne syndykaty a mianowicie między innemi **z ramienia Syndykatu Pomorskiego red. Wasilewskiego z Grudziądza,** z ramienia Syndykatu Wielkopolskiego red. Jarochowskiego i Ujmę.

Dłuższą dyskusję poświęcono sprawie **prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Gdańsku red. Cieszyńskiego,** któremu wyrażono uznanie za jego mężne stanowisko w obronie mniejszości polskiej na terenie Wolnego Miasta.

Po załatwieniu całego szeregu innych spraw obrady zakończono, poczem uczestnicy zjazdu brali udział w uroczystości

poświęcenia nowego gmachu Polskiej Agencji Telegraficznej

przy ulicy Królewskiej 5. Aktu poświęcenia nowej siedziby P. A. T. dokonał ks. prałat Hilchen.

W obradach dziennikarzy brało udział 60 delegatów z całej Polski. Z ramienia Syndykatu Pomorskiego przybyli: red. Wasilewski, Sacha i Formański; z ramienia Syndykatu Poznańskiego: red. Jarochowski, Ujma i Kędzierski.

— **Dziś w kawiarni „Europa" przy ul. Gdańskiej 10** odbędzie się pożegnalny wieczór znakomitych duetów tanecznych pp. The Williams i Dore Fernando w powiększonym programie, z ulubieńcem publiczności humorystą p. Rasskiem na czele, którzy na pożegnanie Szan. Publiczność oraz Sympatyków serdecznie zapraszają. Pozatem na 1 marca spodziewany jest przyjazd nowych, pierwszorzędnych sił artystycznych, gdzie kierownictwo takowych obejmuje p. Rassek, który nie chcąc Szan. Publiczność swym odjazdem zasmucić, zgodził się pozostać jeszcze parę dni w Bydgoszczy, oraz nowej orkiestry pod batutą kapelmistrza p. Wopińskiego. Nadmienia się, iż nowo zaangażowany program jest wyłącznie familijny oraz lokal pierwszorzędny. (3888

— **Obiady tanieją.** Pan Sylwester Tepper, otworzywszy w Bydgoszczy jadłodajnię „à la Dawidowski" — przy ul. Poznańskiej, obok redakcji „Dziennika" — zaimponował wszystkim swojemi niskiemi cenami. Obecnie p. Tepper, po przeprowadzeniu nowej kalkulacji, przystąpił do dalszej redukcji cen. Treściwy, smaczny obiad mięsny można u popularnego Teppera zjeść już za 70 groszy.

— **Zagadkowa kradzież.** P. Harstmannowi Ewaldowi, zamieszkałemu przy ul. Szubińskiej nr. 19 skradziono dnia 25. ubm. w jakiś zagadkowy sposób z zamkniętej szafy gotówkę. Ciekawa jest ta okoliczność, że po dokonanej kradzieży, szafa była również zamknięta.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek, ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika od godz. 7—9-ej.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I. od godz. 6,30 w szkole Wydziałowej.

Ćwiczenia senjorek dziś od godz. 8—10 tamże.

—*—

— **Ciekawy wykład pacyfisty niemieckiego.** Staraniem bydgoskiego koła „Polskiego Stowarzyszenia Członków Przyjaciół Pokoju" odbędzie się we wtorek dnia 1-go marca br. o godzinie 20-ej w auli gimnazjum im. Kopernika przy placu Kochanowskiego wykład p. Helmuta Gerlacha w języku niemieckim p. tyt. „Das Verhältniss Deutschland—Polen — die Schicksalsfrage Europas" (Stosunek niemiecko-polski zagadnieniem bytu Europy). Wstęp 1 zł. Bilety w przedsprzedaży do nabycia w księgarni Idzikowskiego przy ul. Gdańskiej.

Jak to było na dziecięcem przedstawieniu w Teatrze Miejskim.

Sobotnia impreza teatralna „Dziennika Bydgoskiego" przeszła wszelkie oczekiwania. Już o godz. 3-ciej popołudniu wejście do teatru było obstawione przez mnogi zastęp małych widzów.

— Dzieci, poco wy tak rychło przyszli? — pyta jeden z naszych współpracowników.

— Aby nam kto miejsc nie zajął.

— Przecież macie numerowane krzesła!

— To co z tego. Pan chyba nie zna Wicka Wróblasa, albo Antka Skisłego. Przyjdzie bez biletu, rozwali się i kto go wyrzuci?

Mimo tych niewesołych przewidywań na widowni panował idealny spokój i porządek. Tylko było gwarno i brzękliwie jak w ulu. Wiele, nawet starszych dzieci, pierwszy raz dopiero było w teatrze. To też płonęły im policzki i świeciły się oczęta. „Bywalcy" teatralni objaśniali nowicjuszy, do czego służy ta wielka czerwona zasłona, a co robi ta budka przed zasłoną, albo czemu muzyka jest schowana w takiej dziurze.

Gdy orkiestra zagrała nareszcie uwerturę, byłbyś mógł muchę usłyszeć na sali, gdyby już jaka była.

Spektakl sam wywołał wśród młodocianego audytorjum ogromny i szczery zachwyt. Entuzjazmowano się Dobruchną, bawiono niezgrabnym profesorem i ministrami, wygrażano djabłu, a po jednym kotku każde dziecko byłoby sobie najchętniej wzięło do domu.

Dziw zbierał, jak te słabe rączęta dzieci umiały mocno i głośno brawo bić. Zupełnie jak gdyby gęsty grad sypał po inspektowych szybach.

Wszyscy byli ze siebie nawzajem zadowoleni. Widzowie z artystów, artyści z widzów.

Skończyła się ta bajkowa zabawa punktualnie o 6 wieczór.

* * *

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" poczuwa się do miłego obowiązku złożenia Panu Dyrektorowi Stomie serdecznego podziękowania za tę tak niezwykłą „popołudniówkę" dziecinną.

— Nie mniejsza wdzięczność należy się wszystkim artystom, którzy w tem przedstawieniu udział brali. Już to [illegible] znać, że mieli audytorjum tak [illegible] jak chyba nigdy jeszcze. Naprzeciw zdumione lub roześmiane buzie, rozpalone slepka i aż czerwone od wielk[illegible] noski — to był widok, który za serce chwytał. To też Dobruchna nietylko odzyskała serce królewskie, ale równocześnie pozyskała sobie setki serduszek dziecięcych.

Giełda warszawska

z dnia 29 lutego 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000 00	035,25
4-proc. poż. inwest.	000,00	088 00
5-proc. poż. konw.	000 00	040.00
6-proc. poż. dol.	058,00	057,75
4% poż. prem. dol.	000,00	048,50
7-proc. poż. stabil.	055,75	055 40
10-proc. poż. kol.	000,00	104,00

Akcje w złotych

Bank Polski	082,50—083,00
Ostrowieckie serja B.	000,00—030,00

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Bank Polski płacił dnia 29 lutego za:

dolary amerykańskie	8,87—8 86
funty szterlingów	30,85
franki szwajcarskie	173,22
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,12
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	46,07

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 29. 2. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	23,00— 23.50
Jęczmień przemiałowy	21,00— 22,00
Jęczmień browarowy	23 25— 24.25
Owies nowy	20.25— 20.75
Mąka żytnia 65% wł. worki	35,50— 36 50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,50— 38.50
Otręby żytnie	14,50— 15.00
Otręby pszenne	13,75— 14 75
Otręby pszenne (grube)	14,75— 15,75
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	30,00— 37,00
Wyka latowa	2[illegible],00— 24,00
Peluszka	21,00— 23,[illegible]0
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	30,00— 33,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	16,[illegible]— 17,[illegible]
Seradela	25,00— 28,00
Koniczyna czerwona	135,00— 17[illegible],00
Koniczyna biała	28[illegible],00— 4[illegible],00
Koniczyna szwedzka	[illegible]
Koniczyna żółta odłuszczona	125,[illegible]— 145,00
Przelot	2[illegible],00— 300,00
Tymoteusz	40,[illegible]— 55,00
Rajgras angielski	45,[illegible]— 050,00

Ogólne usposobienie spokojne.



DZIAŁ SPORTOWY

Piękne sukcesy narciarzy polskich.

Pragą, 28. 2. (PAT). Na tatrzańskiej Polance w Czechosłowacji rozegrane zostały międzynarodowe zawody o mistrzostwo Tatr z udziałem zawodników polskich,, czeskich, niemieckich i węgierskich.

W biegu na 18 km. w klasie **pierwszej pierwsze miejsce zajął Berich (Polska), drugie Michalski (Polska).**

W drugiej lasie na 18 km. **zwyciężył również Polak Gawlikowski, drugi Górski (Polska).**

W biegu pz przeszkodami na 2 km. zwyciężył Kraser (Niemcy) **trzecie miejsce zajął Sileja** (Polska), Michalski i Berich 10-te i 11-te

W biegu na 2 km. pierwsze miejsce Marei (Węgry), **drugie Lorek (Polska),** trzecie Kowalski.

Wklasie starszych **pierwszy Bednarski (Polska), drugi Szylle (Polska).**

W skokach pierwsze miejsce Hoin (Czechosłowacja) w pierwszej klasie, **w drugiej klasie szereg zwycięstw osiągnęli Polacy, zajmując wszystkie pierwsze miejsca. Pierwszy Łuszczak 44,45 i pół, 47 metrów, najdłuższy skok w konkursie** — drugie Kolefar, trzecie Lorek. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce Kraser (Niemcy), drugie Braeth (Czechosłowacja), **trzecie Lorek (Polska), czwarte Łuszczak (Polska), piąte Dawidek (Polska).**

Sokół (Grudziądz) — B. T. W. (Bydgoszcz) 1:0.

Grudziądz, 28. 2. (PAT). Dziś odbyły się tu zawody hokejowe pomiędzy Sokołem I. (Grudziądz) a B. T. W. ((Bydgoszcz) zakończone w stosunku 1:0 na korzyść Sokoła.

Wisła — Cracovia 4:2.

Zakopane, 28. 2. (PAT). W ub. niedzielę odbył się mecz piłkarski pomiędzy Cracovią a Wisłą zakończony zwycięstwem Wisły 4:2.

Konkurs w jeździe szybkiej na lodzie

parami i pojedyńczo odbędzie się we wtorek 1 marca rb. o godz. 8 wiecz. na ślizgawce B. T. W. Zwycięzcy otrzymają dyplomy sportowe. Zgłoszenia przyjmuje kasa ślizgawki.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś podwójny program **„W niewoli u Szeika"** z Tom Mixem oraz **„Rex Bell obrońca kobiet".** Dziś ceny zniżone I. i II. parter 50 gr, rezerwowe 1 zł.

KRISTAL wyświetla w dalszym ciągu piękny dźwiękowiec, osnuty na tle stosunków w świecie przemysłowym i zakulisowem życiu wielkiego teatru operowego p. t. **„Barkarola miłości"** z Gustawem Fröhlichem i Alexą Engström w głównych rolach. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA ostatnim programem sprawiła swym bywalcom wielkie zadowolenie. Przez dwa dni ubiegłe bowiem bawił i rozśmieszał publiczność Vlasta Burian przygodami fałszywego **„C. K. Feldmarszałka"** w znakomitej dźwiękowej komedji czeskiej, osnutej na tle stosunków armji austrjackiej. Jednocześnie wyświetla sensację z Tom Mc. Coyem **„Zamaskowane twarze".**

NOWOŚCI. Z wielkiem zadowoleniem powitać należy **„Chama",** jako zjawisko dla polskiej kinematografji wyjątkowe. Przedewszystkiem — scenarjusz. Dobra gra p. Krystyny Ankiewicz, której sekundował p. Mieczysław Cybulski — dopełniają wrażenia, iż mamy przed sobą nowy krok naprzód kinematografji polskiej. Strona dźwiękowa zasługuje na uznanie. Ilustracja muzyczna oparta została na oryginalnych motywach łowickich oraz na pieśniach ludowych Moniuszki.

REWJA. Dziś najpiękniejszy film sezonu „Powrót" z Georgem Bancroftem i Wernerem Obudem w rolach głównych. Na scenie wesoła rewja. Początek I. seansu o g. 6, II. o g. 9. Cena miejsc parter 90 gr, rezerwowe 1,20, fotele i loże 1,80 zł.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 1 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Płyty. 13,40—14,35: Pogadanki rolnicze i muzyka. 14,50—15,15: Chóry Kozaków (płyty). 15,25: Odczyt. 15,50—16,25: Program dla młodzieży i dzieci starszych. 16,20: Odczyt prof. A. A. Kryńskiego. 16,40—17,10: Płyty. 17,10: Odczyt prof. St. Stłońskiego. 17,35—18,50: Koncert symfon. ork. Filh. Warsz. 19,15: „Książka rolnicza". 19,35—19,45: Płyty. 20 00: Feljeton red. J. Kaden-Bandrowskiego. 20,15—21,55: Koncert popołudniowy. 21,55: Koncert popołudniowy. 21,55: Skrzynka pocztowa. 22,10—22,40: Arje operowe. 22,50—24,00: Muzyka.

Dwukrotny morderca zawisł na szubienicy.

Poznań, 29. 2. (Tel. wł.). W sobotę, 27. 2. stanął **przed sądem doraźnym Walenty Frankowski, morderca strażnika granicznego** Jana Gisia z Miał, pow. szamotulski.

W toku przewodu sądowego oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że w krytycznym czasie był u rodziców. Twierdzeniom tym zadają jednak kłam zeznania świadków, którzy stwierdzają, że w dniu popełnienia morderstwa przebywał Frankowski w Miałach.

5-letni synek zamordowanego strażnika Gisia zeznaje, że widział, jak ten pan, który tam siedzi (wskazuje na Frankowskiego), **strzelił na torze kolejowym do tatusia** i jak tatuś po strzale wywrócił się i już więcej nie zdołał się podnieść",

Zeznania biegłych są dla oskarżonego wybitnie obciążające

W krótkich słowach repulikuje obrońca. Po półgodzinnej naradzie sąd ogłasza **wyrok, skazujący Frankowskiego na karę śmierci przez powieszenie** w myśl paragrafu 211 k. k. i rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o postępowaniu doraźnem.

Z urzędu zwrócił się **do kancelarji Prezydenta Rzplitej** drogą telefoniczną sędzia dr. Cyprjan, referując przebieg procesu.

Stracenie bandyty Walentego Frankowskiego nastąpiło krótko przed północą na dziedzińcu więzienia sądowego przy ul. Młyńskiej.

Późną nocą nadeszła odpowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej, **odrzucająca prośbę skazanego o ułaskawienie.** Zasądzony morderca pojednał się z Bogiem i okazał skruchę. Kapłan towarzyszył mu na miejsce stracenia, gdzie w **ostatniej chwili skazaniec ucałował krucyfiks.**

Po odczytaniu wyroku na dziedzińcu więziennym przez prokuratora, **kat dokonał egzekucji, przez powieszenie na** szubienicy, poczem lekarz sądowy stwierdził zgon.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Ch. Dem. Koło Szwederowo.

Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 4 marca o godz. 7½ wieczorem w lokalu p. Kołodzieja.

Przybycie wszystkich członków pożądane. Sympatycy mile widziani.

Z ruchu towarzystw.

Treningi dla lekkoatletów w hali 62 p. p. dziś w poniedziałek, o godz. 20.

O. P. N. Sokół I. Zbiórka wszystkich drużyn dziś o godz. 8 wieczorem u druha Żółkiewicza, ul. Śniadeckich. Obecność obowiązkowa.

S. M. P. „Przedświt" oddział młodszy. Dziś w poniedziałek o godz. 17,30 zbiórka IV. zastępu w Domu Katolickim przy Farze.

Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W. Jutro we wtorek o godz. 19 zebranie plenarne w sali Ogniska.

Chór nauczycielski. Lekcja śpiewu dla głosów męskich we wtorek 1. bm. o g. 20, dla głosów żeńskich w czwartek 3. bm. o g. 18.

„Dzwon". Lekcja śpiewu dziś o godz. 20 w szkole na Okolu. Wobec bliskiego występu komplet pożądany.

Związek Emeryt. Pracowników i wdów PKP. Miesięczne zebranie 2 marca o godz. 10 w kasynie kolejowem ul. Zygm. Augusta.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji Najśw. Serca Pana Jezusa. Miesięczne zebranie plenarne dnią 1 marca o g. 20 w szkole im. Sienkiewicza. Goście i sympatycy mile widziani.

Baczność, Hallerczycy! Zebranie plenarne 1 marca br. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Okręg S. M. P. męski. Zebranie miesięczne zarządów w poniedziałek, 29 bm. o godz. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

Bydg. Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne dnia 2 marca br. o godz. 19 u p. Hadego (Harmonja) ul. Marcinkowskiego.

„HALKA". Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek o godz. 20 w lokalu p. Ciszewskiego, Stary Rynek 21. Z powodu występu, obecność wszystkich konieczna.

Sokół V. Zebranie zarządu wspólnie z wydziałem sokolic we wtorek 1 marca o g. 19,30 w lokalu p. Małeckiego przy 4 śluzie.

Związek emerytów państw., auton. i rencistów. Roczne zgromadzenie w czwartek, dnia 3 marca br. o godz. 17 w sali p. Mellera, plac Piastowski, poczem posiedzenie plenarne i wpisy do Związku. Posiedzenie zarządu w środę, 2 marca o godz. 17.

Cech szewski. W poniedziałek, 29 bm. o godz. 20 w sali p. Mellera zebranie czeladzi szewskiej, zatrudnionej u członków, celem założenia wydziału czeladniczego przy Cechu, na które zaprasza się wszystką czeladź, a to we własnym interesie.

Związek Polaków z Kresów Wschodnich. Walne zebranie dnia 29 bm. o godz. 17 w lokalu Klubu Polskiego, ul. Gdańska 165 (sala Związku Lekarzy).

S. M. P. „Gwiazda". Dziś o g. 18 mecz ping pongowy II. dr. z II. „Brzaskiem" w naszem Ognisku. O godz. 19 gry pokojowe z T. W. K. (szachy, dama i młynek) w lokalu T. W. K. ul. Sienkiewicza 7. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się co środy i soboty od godz. 16,30—18 na sali przy ul. Kordeckiego. Zaprawa zimowa dla lekkoatletów w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 20—22 w sali 62 pp. wejście z ul. Sowińskiego. Zapisy do trójbiegów przyjmuje naczelnik do dnia 4 marca. Pierwszy bieg odbędzie się dnia 6 marca.

---

†

W sobotę, dnia 27 lutego o godz. 8-mej rano, zasnęła w Bogu po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana córka i synowa, siostra, bratowa i ciocia ś. p.

Helena Magnuszewska

z domu Stoppel

przeżywszy lat 41, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż i rodzina.

Pogrzeb w środę, dnia 2 marca o godz. 4 po południ. z domu żałoby, Śląska 24, na cmentarz farny. (3854

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska S. A** **Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.**

Postanowieniem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 9-go lutego 1932 roku zostałem zamianowany

notarjuszem

z siedzibą urzędową **w Bydgoszczy.**

Jan Meissner.

Połączyliśmy nasze kancelarje adwokackie.

Biura nasze mieszczą się **w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 7.**

Bernard Cisewski, adwokat — Jan Meissner, adwokat i notarjusz (3886

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Majątek
miejski 130 m. pszennej ziemi, 18 m. łąki, zabud. murowane tw. kryte I kl. 14 bydła (12 krów), 4 konie, 22 świń, zboże, kartofle, wszelkie maszyny i narzędzia roln. sprzedam z rąk niemieck. za okazyjną cenę 43.000 zł przy gotowce Osobiste zgł Zaremba, Tuchola, Garbary 6. (3881

Sprzedam
2 maszyny do pisania Adler i Continental, w bardzo dobrym stanie. Oferty filja Dzien. pod „Korzystne". 2474

Lokomobila
2 cylindrowa „Lanz", 90 koni 12 atmosfer za 25.000 zł na sprzedaż. Pelc, Poznań, Wierzbięcice 17.(3902

Sprzedam
garnitur pluszowy 2 stoliki. Pomorska 70, I ptr. lewo. 2449

POSADY WOLNE

Służąca
zaraz potrzebna. Pomorska 37, Cukiernia. (2444

Krawcowa
samodzielna do prowadzenia szwalni zaraz potrzebna. Bydgoski Dom Towarowy, Gdanska 15. (3871

Służąca
czysta uczciwa do wszystkiego potrzebna. Adres w filji Dz. (2445

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik
może się natychmiast zgłosić piśmiennie lub osobiście, na własny koszt z odpisami świadectw, we wieku 30—35, znający dobrze swój zawód. Stanisławski, Grudziądz, Stara 21. 3879

DZIERŻAWY

Sklep
40 kwadrat. metrów duży w centrum, miesięczne komorne 160 zł, zaraz do wynajęcia. Zapytania w firmie A. Hensel, Dworcowa 4. (3828

Wydzierżawię(3790
kilka gospodarstw na korzystnych warunkach. Sokołowski. Śniadeckich 52.

Wydzierżawię
zaraz korzystnie około 60 morgowe gospodarstwo. Zgł. Dz. Bydg. „Rolnikowi". (3847

Piekarnia
w dobrem położeniu, nowocześnie urządzona do wydzierżawienia na korzystnych warunkach zaraz. Zgł Bogacki, Toruń-Mokre, ul. Wybickiego 45. (3882

MIESZKANIA

Mieszkanie
2—3 pokoje wynajmę. Matejki 4. (2442

POKOJE

2 umeblowane
pokoje z osobnem wejściem dla jednego lub dwóch panów zaraz do wynajęcia Śniadeckich 31. II ptr. 2448

Pokój
dla pań. Dworcowa 88, m. 8. (2441

Pokój
utrzymaniem. Cieszkowskiego 13, 3. 2436

Pokój
umebl. Świętojańska 3, mieszk. 4. 2437

Pokój (2473
frontowy z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz Wechslerową, Gdańska 52.

Pokój
wspólny wynajmę. Warszawska 5, II. (2433

Bufet (2471
kredens tanio sprzeda. Stolarnia Pomorska 35.

Pokój
umeblowany z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 6, I piętro lewo. (3872



Jakto, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam — E. droga sąsiadko dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

Pokój
umebl. centralne ogrzewanie, osobne wejście wynajmę, Dworcowa 47, m. 1.(2432

Pokój
frontowy, słoneczny. Jezuicka 16, m. 3. (2434

Pokoje
niekrępujące, utrzymanie. Pomorska 3. (2447

Pokój
używanie kuchni. Szczecińska 9, m. 2. (2457

Pokój
dla 1—2 osób, można używać kuchnię. Sienkiewicza 16, m. 10. (2451

Pokój
eleg. umebl. drugi mniejszy (wejście osobne telefon, łazienka), ewentl. utrzymanie. Gdańska 91, I prawo. 2462

Frontowy
słoneczny pokój, oddzielne wejście. Śniadeckich 26 II prawo. (2460

Pokój
umebl. wynajmę. Marsz Focha 14, m. 6. (243

Pokój
umebl. Al. Mickiewicza 15, m. 1. (2452

Pokój
umeblowany. Śniadeckich 9, m. 5. (2438

Pokój
mały, osobne wejście. Świętojańska 21, mieszkanie 4. 2440

Pokój
Cieszkowskiego 8, mieszkanie 3. 2443

Dobrze
umebl. pokój z osobnem wejściem. Wiadom. filja Dzien. 2456

2 pokoje.
próżne lub umeblowane. Piotra Skargi 13, m. 5, od 4—6. (2467

Pokój
Pomorska 53, m. 6. (2466

Pokój
umebl. Plac Piastowski 13 m. 4. (2469

Pokój
do wynajęcia. Jezuicka 24 m. 5. (3859

Pokój
Jezuicka 7, III. (3852

Pokój
umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Plac Piastowski 7 m. 3. (2429

Ładny (2458
pokój. 3 Maja 9, m. 3.

2 pokoje
gabinet i sypialka z używaniem telefonu i centr ogrzewaniem. Dworcowa 47, m. 3. (2461

Pokój
umebl. s lidnemu panu wynajmę. Dworcowa 7, mieszk. 6. 2450

Pokój
umebl do wynajęcia. Śniadeckich 22, m. 3. (2439

Pokój
umebl. z niekrępującem wejściem dla solidnego pana. Jezuicka 24, m. 7. (3893

Pokój
umebl. Długa 64, II (3846

RÓŻNE

Obiady (2446
znane z swej dobroci i obfitości z 3 dań po niskich cenach wydaje od godz. 12—6 „Bydgoszczanka". Herm. Frankego 7, właśc. Fr. Stachowiak.

„Nowy Świat"
Gdańska 52. poleca obfite i smaczne obiady i kolacje po 80 gr., Wechslerowa.(2472

POŻYCZKI

4 000 zł (3845
pożyczki poszukuję, zastaw list gruntowy na 10 000 zł. Dziennik „300".

MATRYMONJALNE

Kawaler (2431
kupiec, lat 37 posiada kilka tysięcy zł tych. ożeni się z panną lub wdową, posiadającą realność lub interes. Łaskawe zgł. pod „37" do filji Dz. Bydg.

Córka
posiedziciela ziemskiego, lat 38, bardzo przystojna, wyjdzie zamąż za oficera wyższego urzędnika. Posag 25.000 zł. Oferty filja Dz. pod „Wiosna". (2475

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy